

DZIEŃ BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy **8 str.**

Redakcja przyjmuje ogłoszenia od godz. 10-12 w poł.

Wydawca: Pomo ska Spółdzielnia Wydawnicza

Konto czekowe P. K. O. Nr. 205 102

Cena numeru w Bydgoszczy gr 20 i na prowincji

Wzrosty i korektury redakcja nie zwraca

Redakcja Administracja: Mostowa 6, Tel. 22-18

tel. Redakcji dzienny 2-8 nocny 16-80

Rok III.

Bydgoszcz, środa 30 marca 1932

Nr. 73

ZAKŁAD GAZOWY W GDYNI Ska z o. o.

BIURO: Gdynia, ul. Portowa (Dom Gazoliny) tel. 1027

GAZOWNIA: Chylonja, tel. 1166

ZAWIADAMIA

że w środę, dnia 30-go marca br.

przystępuje do napełniania

GAZEM

sieci rurociągów ulicznych.

Pokój celny polsko-niemiecki

W sobotę dnia 26 marca nastąpiła wymiana not pomiędzy p. min. Zaleskim, a postem niemieckim w Warszawie v. Moltke'm w sprawie zawarcia pokoju celnego pomiędzy Polską a Niemcami.

Jak wiadomo, w ostatnich tygodniach prowadzone były w Warszawie rokowania pomiędzy przedstawicielami obu rządów w związku z obostrzeniami celnymi, wprowadzonymi niedawno w Niemczech. Ustalono przyjąć za podstawę stosunków handlowych stan importowy z roku 1931 i obustronnie zgodzono się na pewne ustępstwa w złagodzeniu obostrzeń tariff celnych.

„Berliner Tageblatt“, donosząc o zakończeniu wojny celnej z Polską, podkreśla, że szczęśliwe zakończenie rokowań ma dla obu państw doniosłe znaczenie i uchyla na 100% niebezpieczeństwo wojny celnej.

Warszawa — 29. 3. (PAT). Prowadzone w ostatnich tygodniach w Warszawie rozmowy między rządami Polskim a niemieckim w sprawie stosunków gospodarczych polsko-niemieckich zostały ukończone. W rezultacie tych rozmów OSIĄGNIĘTO POROZUMIENIE CO DO UNIKNIĘCIA DALSZEGO ZAOSTRZENIA WOJNY CELNEJ i co do uniknięcia w miarę możliwości nowych ograniczeń w wymianie towarowej, wprowadzonych w ostatnich czasach. Naogół przywrócona została przez obie strony możliwość przywozu w ramach roku 1931. Ze strony Polski udzielone zostają kontyngenty przywozowe na towary, które objęte zostały nowymi nakazami przywozowymi, wprowadzonymi w życie dn. 30 grudnia 1931 r., podczas gdy ze strony Niemiec odpowiednio ograniczone zostało zastosowanie cła maksymalnego wobec towarów polskich. Rząd polski ze swej strony ograniczy zastosowanie polskich tariff maksymalnych w stosunku do Niemiec na te towary, które były objęte wojowym zakazem przywozowym.

Berlin — 29. 3. (PAT). W ocenie porozumienia celnego polsko-niemieckiego prasa niemiecka zajmuje stanowisko rozbieżne. Popierające rząd dzienniki demo-

kratyczne i lewicowe wyrażają zadowolenie z pomyślnego sfinalizowania rokowań warszawskich, podkreślając, że pociągając one muszą za sobą również odprężenie we wzajemnych stosunkach między Niemcami a Polską, które w następstwie nie ratyfikowania traktatu handlowego przez Niemcy z biegiem czasu stały się przykre. Szczęśliwe zakończenie rokowań — oświadcza „Berliner Tageblatt“ — posiada zarówno dla Nie-

miec, jak i dla Polski szczególne znaczenie, ponieważ usuwa niebezpieczeństwo 100% wojny celnej.

Organa opozycji nacjonalistycznej, zwłaszcza prasy konserw. Hugenberg'a z naciskiem mówią o niemieckich koncepcjach dla Polski, zarzucając rządowi Rzeszy słabość w rokowaniach. W szczególności koła prawnicze i sfery agrarne zaniepokojone są sprawą przywozu jaj i clem na masło.

Marszałek Piłsudski w Egipcie

Kair — 29. 3. (PAT) P. Marszałek Piłsudski odbył wycieczkę do oazy Faium w pustyni libijskiej, przebywając 400 km. samochodem. P. Marszałek zwiedził wy-

brzeże jeziora Karum i piramidę Amenmesa. P. Marszałek czuje się doskonale.

Nie było zamachu na Brueninga

Berlin — 29. 3. (PAT). Wczoraj obiegają tu pogłoski o rzekomym zamachu na kanclerza Brueninga, bawiącego w miejscowości kuryacyjnej Baden Weiler. Pogłoski te spotkały się z kategorycznym zaprzeczeniem ze strony urzędowej, przyczem wyjaśniono, że jedynie u-

bieglej nocy w Baden Weiler nieznaną sprawca rzucił petardę na patrol jednego z hoteli. Skutkiem wybuchu wybitych zostało kilka szyb. Sprawca zbiegł. Śledztwo policyjne w toku.

Waldemaras zginął bez śladu

Tajemniczy samochód — Czyżby siedział w Królewcu?

Waldemaras ostatnio uniewinniony sądownie z zarzutu przygotowania zamachu na jednego z członków obecnego litewskiego tryumwiratu dyktatorskiego, pułk. Rustejkisa i z zarzutu niektórych defraudacji skarbowych, miał się skromnie usunąć w domowe zacisze i osiaść w nadgranicznej miejscowości Jajiorozach. Czas jakiś rzeczywiście cicho tam siedział, ostatnio jednak kiedy cała uwaga rządu i społeczeństwa litewskiego zwrócona była w stronę p. Rustejki, ku Kłajpedzie, zniknął nagle z miejsca swego dobrowolnego wygnania.

Opowiadają, że widziano, jak przed dom w którym mieszkał Waldemaras, zajęchało auto policyjne. Z niego wysiadło dwóch osobników po cywilnemu ubranych, którzy weszli do mieszkania b. dyktatora. Po jakimś czasie wyszedł w ich towarzystwie Waldemaras, poczem wszyscy wsiadli do auta i odjechali w niewiadomym kierunku. Co do dalszych losów bohatera zdania są podzielone.

Jedni utrzymują, że został porwany przez agentów litewskiego rządu dyktatorskiego przede wszystkim pułk. Rustejkisa, zakłętęgo wroga Waldemarasa. P. Rustejkis poprzysiął mu zemstę za zamach

na swoje życie, co wprawdzie w sądzie nie było udowodnione, ale o czym p. Rustejkis jest głęboko przekonany. Wypływająca stąd pogłoska o internowaniu Waldemara w obozie koncentracyjnym w Worniach, okazała się jednak nieprawdziwą.

W Worniach go wcale niema. Zresztą byłoby trudno posadzać o tak naiwny krok doświadczonego gracza, jakim jest p. Rustejkis. Inni natomiast twierdzą, że Waldemaras przy pomocy swych przyjaciół politycznych uciekł zagranicę, oczywiście do Niemiec, których wskazówek w polityce zewnętrznej zawsze był

Polacy na audjencji u Ojca św.

Rzym, 29. 3. (PAT). Ojciec św. przyjął na specjalnej audjencji grupę Polaków, profesorów z Krakowa i Warszawy. Wycieczkę prowadził prof. Korzeniowski.

Święta wielkanocne wśród Polaków w Rzymie

Rzym — 29. 3. (PAT). Kolonja polska s. ks. kardynałem Hlondem, generałem zakonu Jezuitów Ledóchowskim oraz senatorem Targowskim na czele złożyła życzenia świąteczne ambasadorom Rzplitej Polskiej przy Kwirynale i Watykanie, gdzie była podejmowana tradycyjnym święconem.

Rokowania w Szanghaju trwają

Szanghaj — 29. 3. (PAT). Dzięki szczęśliwej interwencji posła brytyjskiego w Szanghaju, rokowania pokojowe, przerwane z powodu różnicy zdań zostały podjęte na nowo w konsultacji brytyjskim.

35 tysięcy ha ziemi pod wodą

Równina węgierska zalana masą wód

Budapeszt — 29. 3. (PAT). Nieznany sprawca zerwał tamę w miejscowości Koeroes na terytorjum rumuńskim w Siedmiogrodzie. wskutek czego olbrzymie masy wód zalały równinę węgierską, położoną w pasie granicznym. 35.000 ha stoi pod wodą, kilka gmin znalazło się w niebezpieczeństwie, wiele domów zostało ewakuowanych.

P. Boelke
prezesem Z. A. S. P.

Warszawa, 29. 3. (PAT). Na 14-tym walecznym zjeździe delegatów związku artystów scen polskich wybrano nowy zarząd na okres 1932/33. Na prezesa związku obrano Boelke Roberta.

Tajemniczy okręt „Chacho“ w Neapolu

39 Polaków na statku-inkasie

Neapol, 29. 3. (PAT). Przybył tu argentyński statek „Chacho“, mający na pokładzie 124 Europejczyków, wysiedlonych z Argentyny i oskarżonych o uprawianie propagandy komunistycznej. Wśród pasażerów znajdują się Włosi w liczbie 24, którym władze polic. pozwoliły wylądować. Wśród pozostałych znajduje się 39 Polaków

14 Niemców i 1 Anglik. Okręt wyruszył z Argentyny dnia 13 lutego br., kierując się ku Taryntowi. Polacy, znajdujący się na pokładzie, uzyskali prawo powrotu do Argentyny na skutek decyzji generała Justo, wykluczającej od wysiedlenia tych, którzy zawarli śluby małżeńskie z obywatelkami Argentyny

Jules Sauerwein

Dzisiejszy bilans Hitlera

Wybory prezydenta Rzeszy Niemieckiej były jednym z tych przełomowych momentów, które pozwoliły neutralnemu obserwatorowi spojrzeć w głąb duszy narodu, ocenić horoskopy polityczne i nieomal z matematyczną dokładnością określić szanse grup i jednostek na najbliższą przyszłość. Tego dzieła z właściwym sobie talentem dokonał dla nas znany naszym czytelnikom publicysta francuski, red. Jules Sauerwein.

(Przyp. Red.)

Wybory prezydenta w Niemczech są wypadkiem tak niezwykłym i głębokim, że dla zrozumienia wszystkich ich następstw należało widzieć je naczyni i zastanowić się bliżej nad prawdziwymi intencjami ich czołowych osobistości. Gdyby Niemcy były naprawdę krajem parlamentarnym i demokratycznym i gdyby Adolf Hitler zadowolnił się odniesieniem powodzeniem, nie ogłaszając swej dyktatury, — powinienby on uważać rezultat wyborów jako doskonały dla swej partji. Podniósłby ilość swych głosów z 6.400.000 do 11.300.000, partja socjalistów narodowych jest dziś najsilniejszą partją w Niemczech. Jeśli połączy się ona z grupą Hugenberg, rozporządzać będzie conajmniej 175 głosami w parlamencie. Jeśli poprą ją komuniści, równie wrogo usposobieni dla ducha konstytucji wejmarskiej, może ona uzyskać w decydującym momencie większość i zadać cios śmiertelny Republice.

Ale partja socjalistów narodowych — to kolos na glinianych nogach. Będzie ona bita przez własne przyrzeczenia, rzucane obficie podczas kampanji wyborczej. Z wysokości „zbawcy Niemiec”, szefa i apostoła Trzeciego Cesarstwa, spaść do roli zwykłego szefa partji, być zmuszonym do brania udziału w kombinacjach politycznych, — to dla Adolfa Hitlera upadek zbyt głęboki. Słaba to dla niego pociecha, że będzie mógł powiedzieć swym towarzyszom, pp. Goebbelsowi, Goeringowi i Frickowi, że pomogli się oni, zmuszając go do przeciwstawienia się samemu Hindenburgowi. Raczej należało porozumieć się przyjaciel z Brüningiem, jak to już Hitler rozpoczął przed trzema miesiącami. Ta „brudna bielizna będzie zresztą wyprana w rodzinie”. Ale, jeśli Hitler po stokroć nawet będzie miał rację wobec swych złych doradców, — pozostaje jednak faktem, że stanął on wobec publiczności w pozie heroicznej i że bardzo mu trudno będzie zejść obecnie do skromniejszej roli. Czyż nie obiecał on swym ludziom rychłego przyjścia Trzeciego Cesarstwa?

Mówił on tym ludziom, że pójdą na Berlin, jak ongi faszyści na Rzym, i że przy braterskim poparciu Reichswehry łatwo opamiętają władzę. Dla wszystkich tych młodych ludzi, których niebardzo już jest z czego opłacać, będzie to ogromne rozczarowanie, gdy ich „Führer” zejdzie z piedestału dyktatora, stanie się po prostu Adolfem Hitlerem, radcą legacji w Brunzwicku, szefem partji parlamentarnej socjalistów narodowych, który zmuszony jest obracać się w salonach, jadąc obiady — o zgrozo! — z ambasadorami i z bankierami żydowskimi i z tymi, którzy reprezentują zniechęconych przez hitlerowców „system” republikański. W tym leży tragedia Hitlera, stopniowy upadek jego prestiżu, z chwilą, gdy nie osiągnął on w dniu 13-go marca zdecydowanego triumfu, jaki zapowiadał. Data 13-go marca miała być „Dniem Sądu”. Jeśli zaś oznacza on tylko prostoprosty początek ery kombinacji parlamentarnych, — czy nie jest możliwe, że kolumny szturmowe zwrócą się przeciwko agitatorom, którzy je oszukali? Czy nie w tej zrozumiałej obawie należy szukać wyjaśnienia dziwnych rozmów telefonicznych Hitlera ze współpracownikami dr. Brüninga w nocy, która nastąpiła po wyborach?

Jeśli tedy niepowodzenie Hitlera, tak okrzykane przez prasę lewicową, jest jednak prawdziwym jego triumfem ze stanowiska parlamentarnego, — to z drugiej strony wytwarza ono nietylko trudności, ale prawdziwe niebezpieczeństwo dla niego osobiście, właśnie z tego względu, że niepodobieństwem jest dla niego przybrać postawę i politykę parlamentarną.

Wśród ludzi rządu i polityki pruskiej jest wiele osób, którym zapowiedziano szybkie wyrzucenie natchmiast po zwycięstwie Trzeciego Cesarstwa. Nie zapomnieli oni o tem. Przeżyli oni dni głębokiego niepokoju. Obecnie mają oni możliwość podburzyć grupy hitlerowców do wystąpienia gwałtownych i nie zaniebajając tego. Gdyby przynajmniej Hitler miał pewność zdobycia rządu w Prusach! W takim razie już za kilka tygodni mógłby dyktować warunki. Ale zależy to od większości w Sejmie pruskim, a nie widać możliwości, by zdobył ją Hitler nawet przy pomocy nacjonalistów Hugenberg. Powodzenie prowadzi do powodzenia. Jest tedy bardzo prawdopodobne, że w tygodniach najbliższych koalicja Hindenburga będzie zyskiwać na powodzeniu, zaś partje rewolucyjne — tracić.

Takie oto są trudności polityki wewnętrznej w Rzeszy. Naogół powiedzić można, że dr. Brüning chwilowo wygrał. Ma on przeciwko sobie opozycję niebezpieczną. Ale opozycja ta popełniła grube

błędy, i jeśli będzie popełniać je dalej, rząd Rzeszy i rząd pruski niezawodnie potrafią je należycie wyzyskać. Nie zna czy to jednak, że rząd nie ma swoich kłopotów. Ostatecznie ulokował on wszystkie swoje atuty w osobie 85-niego starca, — trzeba więc myśleć o... przyszłości.

Zanim się skończy ta walka, która przyniesie napełno niejedną jeszcze niespodziankę, chodzi jednak o to, jaki będzie efekt tej nowej sytuacji dla polityki międzynarodowej? Jak się ona odezwie na urządzeniu Europy centralnej, na stosunkach ekonomicznych Niemiec i Polski na zachowaniu się Niemiec w Genewie?

Odpowiedzieć na to można jedynie na podstawie dotychczasowego postępowania dr. Brüninga. Z jego dotychczasowej taktyki wynika jasno, że nie jest on wcale zwolennikiem „Erfüllungspolitik” (polityka wykonania traktatów). Będzie on kontynuował politykę rewizyjną, bez gwałtów, ale uporczywą. Z tem większym naciskiem będzie on w układach powoływać się na groźbę hitleryzmu, wskazując na miliony pozyskanych głosów. W rezultacie, w zakresie polityki zagranicznej, „alles bleibt beim Alten” — wszystko pozostaje po dawnemu. Cała armatura państwa niemieckiego — armja i dyplomacja — nie uległaby z pewnością zbyt głębokim zmianom, gdyby Hitler doszedł do władzy. Gdy jednak wielki ten wypadek nie zaszedł wcale, armatura nie ma powodu, by się zmienić choćby w drobniactwach. Niemcy kroczyć będą po dawnej drodze. Pogląd taki wydać się może pesymistycznym. Ale sądzi, że wypadki potwierdzą jego słuszność. „Alles bleibt beim Alten!”

Wielka przyszłość Gdyni

Polsko-francuskie konferencje kolonjalne

We francuskim Instytucie Kolonjalnym wiceprezes Instytutu Serruys, w towarzystwie licznych przedstawicieli zainteresowanych instytucji i przedsiębiorstw kolonjalnych przyjął delegację złożoną z przedstawieli poczetu polskiej Ligi Morskiej i Kolonjalnej z pp. Malleszewska, Dudzińska i dr. Freydem na czele. Delegacja polskiej towarzyszył przedstawiciel rządu p. Geppert, dyrektor departamentu w Ministerstwie P. i H.

Delegacja polska podkreśliła znaczenie zakupu przez Polskę produktów kolonjalnych, które otrzymuje dotychczas jedynie pośrednio. Z drugiej strony koloniści polscy, wychowywani w duchu tradycji, sympatji dla Francji i jej kultury, mogłoby przyznać się do rozwoju gospodarczego niektórych terytorjów, zasilając rynek wewnętrzny i zwiększając eksport. Delegacja starać się będzie znaleźć podstawy współpracy francusko-polskiej w tym kierunku z celem zgłoszenia za zgodą rządu francuskiego

odpowiednich wniosków — rządowi polskiemu.

Prezes Serruys wskazał na znaczenie pomocy, jaką okazała Francja przy odbudowie Rzplitej Polskiej — przyjaźni i sprzyjającej Francji. Podkreślił dalej znaczenie importu do Polski trans. towarów kolonjalnych, zaznaczając, iż stowarzyszenia, przewidujące ów import, a w niektórych okolicach praca rąk polskich, pozwoliłyby przyjąć Francji z pomocą, pod warunkiem zorganizowania portu w Gdyni jako prawdziwego magazynu produktów kolonjalnych nie tylko dla Polski, lecz także dla sąsiednich krajów Europy środkowej i Europy północnej.

Po wymianie zdań, w której wzięli udział m. im. b. dyrektor departamentu gospodarczego w Ministerstwie Kolonj p. Maspero, przyjęto program praktycznej współpracy francusko-polskiej, której realizacja będzie przedmiotem obrad przyszłych zebrań.

„Gdyby...”

Ostawiony szpicel Fouché zameldował się pewnego razu u Napoleona: — „Sire, dostałem uboczne wiadomości, że w dowództwie angielskim zapanowały ostre starcia personalne. Gdyby można było je wykorzystać, gdyby pomyśleć teraz o uderzeniu na Anglię, gdyby teraz... — „Czekaj pan, — przerwał cierpko Napoleon, — ważniejsze jest inne: „gdyby” — „Słucham, sire...” — „Gdyby pańska wiadomość była prawdziwą”.

Mniejsza o to, kto prasie Stronnictwa Narodowego przyniósł wiadomość o rzekomych „rozdźwiękach i fermentach”, jakie zapanować miały w centralnych władzach Związku Strzeleckiego. Faktem jednakże jest, że różni partykularni napoleonowie prasy owego Stronnictwa... uwierzyli w bezsens tego rodzaju bredni, jakoby w łonie Związku istnieć miały jakieś „dwa zwalczające się grupy”, a miano wiecie: — „społeczna” i „komendanccka”, z których druga podobno ma „dążyć do uniezależnienia komendantów Zw. Strzel. od zarządów”. A „dowodem” na to miało być niedawne ustąpienie prezesa Anusza z naczelnego stanowiska w Zarządzie Głównym Związku.

Cóż pomogłoby tłumaczyć pp. publicystom prasy Str. Narodowego, że bez umiejętnego stosowania przysłowka: „gdyby” — niepodo-

ba zostać napoleonem. Natomiast gdyby tak się fatalnie złożyło, że (uchowaj Boże) siedząc na miejscu owych pp. publicystów do stalibyśmy wizytę jakiegoś pokątnego Fouché, opowiadającego smalne duby, o „terciach” i istnieniu „dwóch grup” w łonie Strzelca, — pokazalibyśmy takiemu komuś drzwi, mówiąc dobitnie: — „Nie umiesz pan swego pięknego rzemiosła. Bo oto istnieją cały szereg jawnych, każdemu strzelcowi znanych rozkazów Komendy Głównej, mówiących o jak najściślejszym związaniu z sobą członków Zarządów Zw. Strzeleckiego, w skład których jako jeden z członków wchodzi każdy komendant Okręgu czy Obwodu. Bo oto następnie cały szereg równie jawnych rozkazów Komendanta Głównego Zw. Strzel. najwyraźniej i najdobitniej podkreśla nadrzędność prezesów Zarządów w stosunku do komendantów”.

O tem wszystkim pp. publicystę prasy Str. Narodowego dowiadywaliby się zawczasu, jeszcze przed każdorazowym momentem ośmieszania się, gdyby... mieli lepszych informatorów i gdyby (dla większej pewności) umieli po napoleńsku — wyrzucić ich za drzwi.

Ale to już jest rzecz gustu i nauki.

Jugosławia, a blok naddunajski

Ekspose min. Marinkowicza

W exposé wygłoszonym w senacie parlamentu jugosłowiańskiego, minister Marinkowicz poruszył m. in. sprawę gospodarczego zbliżenia krajów naddunajskich, zaznaczając, iż nieścisłe jest twierdzenie, jakoby obecny kryzys powszechny miał swoje źródło w rozluźnieniu się spoiwości gospodarczej krajów byłej monarchji austriacko-węgierskiej, gdyż wszystkie narody, które żyły w ramach tej monarchji, dobrze wiedzą, iż nie odgrywała ona nigdy wielkiej roli w dziedzinie gospodarczej.

Z kolei minister oznajmił, iż projekt francuski nie został jeszcze oficjalnie zakomunikowany rządowi jugosłowiańskiemu. Minister wspominał następnie o próbach w kierunku zrealizowania porozumienia, zakrojonego na bardzo szeroką skalę, nieomal powszechnego. Minister pomagał w swoim czasie usilnie Briandowi w tych dążeniach, zwracając jednak już wtedy uwagę na to, iż nie wierzy w możliwość natchmiastowego urzeczywistnienia tego rodzaju porozumienia. Sprawa ta jest bardzo skomplikowana, gdyż zawsze, gdy tylko w grę wchodzi zagadnienie porozumienia państw naddunajskich, każdy wynajduje specjalne powody do czynienia zastrzeżeń. Projektowane porozumienie powinno tedy przewidywać możliwość objęcia także na tych samych zasadach i innych państw, z którymi istnieją wspólne interesy.

W końcu swego przemówienia minister zaznaczył, że, w odpowiedzi na podjętą przez rząd francuski akcję sondowania opinji, rząd białogrodzki wyraził swą gotowość podjęcia z całą szczerością i lojalnością prób w kierunku proponowanego porozumienia, jak i gotowość uczynienia w granicach interesów Jugosławji wszystkich kroków, ażeby porozumienie to doszło do skutku.

Zbliżenie polsko-czeskie

Upanstwowienie szkół polskich w Czechosłowacji

Jak informuje prasa czeska, rząd czechosłowacki zamierza upanstwić szkoły polskie w Rychwałdzie, Niemieckiej Lutyni i Porębie.

Wiadomość ta wywołała w nacjonalistycznych pismach m. in. „Moravsko Sleskim Deniku” burzę protestów. Ludność polska w Czechosłowacji przypisuje ten objaw dobrej woli rządu czechosłowackiego faktowi wysunięcia przez nią propozycji ugodowego wyrównania różnic między obu narodowościami na Śląsku Cieszyńskim.

W „Lidowych Listach” omawia znany pisarz J. Svitil-Karnik myśl budowy domu polskiego w Pradze. Autor stwierdza, że dom taki, któryby był równocześnie domem akademickim dla Polaków na Śląsku, studujących w Pradze, stanowiłby ośrodek prac nad zbliżeniem polsko-czechosłowackim. W dalszym ciągu artykułu autor udowadnia konieczność szerszego zainteresowania się Czechosłowacji Polską, czego wymaga przedewszystkiem konieczność wspólnej obrony przed niebezpieczeństwem niemieckim. Równocześnie wytyka autor, że Czesi poświęcają zbyt wiele uwagi wszelkim przedsięwzięciom i imprezom, dotyczącym Sowietów, co jest prostoprostu szerzeniem propagandy bolszewickiej, a zbyt mało interesują się najbliższym narodem polskim.

Sowieci w walce z świętym Zmarłych-wsianiem

Moskiewski „Bezbożnik” zamieszcza interesujące szczegóły o przygotowaniach bezbożników rosyjskich w związku z świętami Wielkiej Nocy. Walka z religją — piszą — z organizacjami religijnymi, kościołami, powinna posiadać charakter wybitnie polityczny. Bezbożnicy powinni poruszyć szerokie masy przeciwko wierzącym, przeciw tradycjom zarówno religijnym jak i narodowym. Kampanja przeciw Wielkiej Nocy wykorzystaną być winna do walki nie tylko z duchowieństwem, ale i ze zwyczajem obchodzenia świąt. Powinna ona wspomóc akcję zamykania świątyni, konfiskaty dzwonów, rozwiązywania parafij i organizacji religijnych, dotąd wciąż jeszcze istniejących, niszczenia obrazów świętych, niedopuszczania do domów osób duchownych, a przede wszystkim — do tworzenia nowych „jacek” ateistycznych. Szczególnie świadczyć trzeba uwagę na propagandę „anty-wielkanocną” wśród włościan, zarówno w „kochozach” jak i wśród włościan posiadających własne gospodarstwa.



CHRONĆ
WASZE OCZY

CZYTANIE I WSZELKA
PRACA PRZY NIEOD-
POWIEDNIEM ŚWIETLE
NISZCZY WZROK

STOSUĆ
ZARÓWKI
PHILIPS
ARGENTA

Zmarłychwstanie gospodarstwa europejskiego

Sensacyjny projekt stworzenia... elektrycznej waluty

W okresie przedwojennym wybitny przemysłowiec i urozony fizyk belgijski, Solvay, wysunął już projekt oparcia waluty na jednostce pracy. W latach powojennych wybitny przemysłowiec i finansista, Henry Detending, projektował stworzenie między narodowej waluty, opartej o naftę. Ostatnim w cyklu tych koncepcyj jest projekt wybitnego działacza gospodarczego Czechosłowacji, m. Zygmunta Starka który wydał niedawno ciekawą książkę p. t. „Zmarłychwstanie gospodarstwa europejskiego”, w której wysuwa konkretny plan stworzenia nowej waluty. Jednostka tej waluty, nazwana ergem, miałaby m. e. za podstawę... elektryczność.

Autor obszernie motywuje ten oryginalny projekt, podkreślając, że niesłusznie wysuwa się jako przyczynę kryzysu gigantyczny rozwój techniki w okresie powojennym. Współpraca narodów jest dzisiaj bardziej niezbędna, niż kiedykolwiek i nie może być nic bardziej prostego, jak konsolidacja Europy, oparta na wspólnym wyzyskaniu przez wszystkie narody energii elektrycznej. Oczywiście, ta na potężną skalę zakrojona akcja współpracy gospodarczej idąca w parze ze współdziałaniem w dziedzinie duchowej i kulturalnej, winna się o przeciw Ligę Narodów. W tym momencie gdy prąd elektryczny swobodnie i bez ograniczeń przebiegać może z Leningradu, czy Konstantynopola, poprzez Europę do Rzymu czy Bukaresztu, ze Stockholmu do Medjolanu — ujawni się wielkie dzieło postępu.

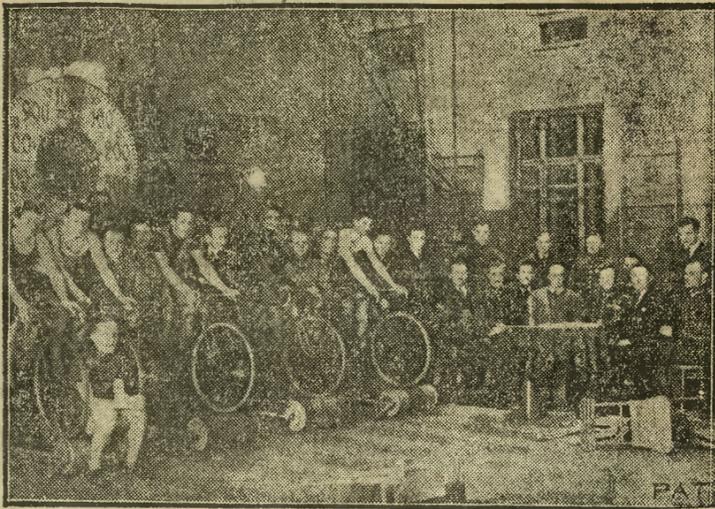
Przechodząc do szczegółów swego projektu, autor wysuwa konieczność uzyskania środków w wysokości początkowo 50 miliardów franków szwajcarskich dla zrealizowania tego eksperymentu — stworzenia waluty w ergach. Realizacja planu wymaga się specjalny syndykat, złożony z poszczególnych rządów i centralnych organizacji gospodarczych. Zasadniczą wytyczną organizacją byłaby odbudowa gospodarstwa z całkowitą wyeliminowaniem zysków. Po utworzeniu tej organizacji możnaby było przystąpić w oparciu o Międzynarodowe Biuro Pracy do stworzenia międzynarodowego banku emisyjnego. Pokryciem waluty

— erga — byłyby układy, zawarte przez wszystkie kraje w sprawie dostarczania energii elektrycznej. Ta podstawa pokrycia byłaby znacznie silniejsza, niż złote pokrycie waluty. Oczywiście, w grę wchodziłyby jeszcze gwarancje banków emisyjnych poszczególnych państw. Zasadniczą ideą, przyswajającą akcją tworzenia nowych kapitałów, byłaby ścisła współpraca wszystkich państw europejskich, która doprowadziłaby niewątpliwie do ożywienia życia gospodarczego.

Autor podkreśla, że przez stworzenie wielkich źródeł pracy i odbudowę gospodarstwa, uda się zatrzymać falę komunizmu.

Projekty autora, które brzmią bardzo optymistycznie, świadczą niewątpliwie o silnych wstrząsach jakie przeżywamy a które tworzą najpodatniejszy grunt dla tego rodzaju idealistycznych fantazji. Czy waluta elektryczna istotnie byłaby radykalnym lekarstwem na wszystkie bolączki schorowanej Europy — należy wątpić.

Bieg kolarski na rolkach



W sali Warszawskiego Ośrodka Wychowania Fizycznego odbył się pierwszy tego rodzaju w stolicy bieg kolarski na rolkach. Dystans wynosił 3 km. wykazywany specjalnym licznikiem. Startowało 24 zawodników. Zwycięzył Włodarczyk W. T. C. Zdjęcie nasze. Przedstawia finał biegu.

Francja zamyka teatry i kina

Komisja francuskiego Związku autorów i kompozytorów dramatycznych postanowiła w dniu 29 marca zamknąć wszystkie teatry i kina tak w Paryżu jak i w całej Francji, o ile rząd francuski do tego czasu nie zarządzi ich kryzysowej, tragicznej sytuacji.

Charakterystyczną rzeczą jest, że teatry i kina podały sobie we Francji rękę, pomimo zwykłej między nimi instytucjami rywalizacji. Do strajku dołączyły się nawet music-halle, pomimo, że sytuacja ich jest mniej krytyczna. Dyrektorzy teatrów i kin zdecydowali się na przeprowadzenie jaknajbardziej nieszybszej „ofensywy”, gdyż nie wiele już mają do stracenia — dużo zaś do zyskania. Podtrzymuje ich nietylko cały personel, ale nawet opinia publiczna.

Przedstawiciele zjednoczonego frontu strajkowego prowadzą rokowania z rządem i uda-

li się w delegacji do ministra finansów.

Min. Flandin oświadczył, że z powodu trudności budżetowych nie może podjąć sam zadaną inicjatywę w sprawie przeprowadzenia zniżki taksy państwowej, która zależnie od kategorii przedstawień waha się od 50 do 21 proc. Jednak istnieje projekt zredukowania tych opłat do połowy i o ile projekt ten zostanie uchwalony przez parlament, rząd nie będzie oponował. Trzeba pamiętać jednak, że redukcja taksy do połowy w samym Paryżu zmniejszyłaby dochody budżetowe o 8 milionów franków.

We Francji, która jest skarbcem świata, kryzys przybiera formy jaskrawe. O ile bez porównania lepiej jest w naszej Polsce, gdzie mimo wszystko wielu ludzi z sadystyczną jasnością ochota urządzić wciąż „Ścianę Placzu”.

Młode Chiny

Co czwarty człowiek na kuli ziemskiej jest Chińczykiem

„Co czwarty człowiek na kuli ziemskiej jest Chińczykiem” — pisze jedno z pism wiedeńskich, omawiając stosunki w państwie Żółtego Smoka, budzącem obecnie tak wielkie zainteresowanie w związku z wypadkami w Mandżurji. — „Od Londynu aż po Tokio, od Alaski aż do Patagonji, spotkać można Chińczyków wszędzie. Wiemy o tem, że Chiny posiadają kulturę 4000-letnią. Niedosć jednak na tem. „Chiny nie pragną importu kultury” — oświadczył pewien Azjata. Po osiemnastoletniej walce wewnętrznej między północą a poł-

udniem — zwyciężyły Chiny południowe i panują nad krajem wielkości niemal całej Europy.

Owe „Chiny Centralne” prowadzić musiały walkę wewnętrzną nietylko o władzę polityczną, lecz także walkę z kolonizacją Anglików, Amerykanów i Japończyków.

Od czasu już tak zwanej wojny opiumowej (1839—1842) Chiny padły ofiarą imperialistycznych dążeń Europy. Całe dzielnice kraju zostały obsadzone, a Anglia zawiadnęła handlem i przemysłem. Najwięcej zaskodziły „Państwu Środka” narkotyki, które bez żadnej przeko-

dy ze strony władz rozpowszechniały się po całym kraju, zatruwając miliony ludzi i powodując duchową i gospodarczą dekadencję kilku generacji.

Wielka wojna osłabiła materialną siłę i moralny prestiż Anglii, która, pochłonięta własnymi sprawami, mniejszą uwagę poświęcała sprawom zagranicznym. Wtedy to rozbudził się ruch narodowy w Chinach i rozbrzmiewać zaczęły hasła: „Precz z obcymi!”

Feudalizm, panujący tam od stulci, ustąpił z wolna miejsca kapitalizmowi. Zaczęły powstawać banki i przedsiębiorstwa przemysłowe, miejsca starych zaczęły zajmować młodzi, a emancypacja kobiet dosięgła granic amerykańskiego feminizmu.

Szanghaj stał się miastem światowym i symbolem olbrzymiego państwa: — drapacze chmur stoją tam obok pagód, a barki na Jang-tse Kiangu płyną obok współczesnych parowców.

Młoda generacja Chińczyków przepojona jest zdolnością do pracy. Państwo posiada nieprzebrane bogactwa naturalne, najtańsze siły robocze i 450 milionów konsumentów.

Młode Chiny budzą się! Czy może być mowa o groźącym Europie i całemu światu „zółtem niebezpieczeństwie?”

Kto wie?

„Dar Pomorza” powraca do Ojczyzny

Jak już donosiliśmy, na statku szkolnym „Dar Pomorza”, znajdującym się w drodze powrotnej z wysp Atylskich, kadet Maksymilian Stefaniak, lat 19, zajęty wiązaniem żagla, spadł na pokład, ponosząc śmierć na miejscu. Kapitan statku zawinął do Hawru w celu zabrania trumny, w której ciało śp. tragicznie zmarłego kadeta mogłoby być przewiezione do kraju.

Złożenie zwłok do trumny odbyło się wczoraj na pokładzie statku w obecności konsula polskiego Winiarza, oraz dowództwa i załogi statku. „Dar Pomorza” odpłynął przed wczoraj o godz. 20.30 do Gdyni.

Nie przechowujcie monet gdańskich

Związek Zrzeszeń Gospodarczych donosi nam:

Według otrzymanej informacji, niektóre monety W. M. Gdańska z dniem 1 kwietnia r. b. tracą ustawową moc płatniczą i kasy W. M. Gdańska przyjmować je będą tylko do końca czerwca r. b. Zatem z dniem 30 czerwca r. b. monety te tracą wogóle wartość.

Z uwagi na to, ostrzegamy posiadaczy takich monet przed skutkami niegroźnego przechowania monet gdańskich, gdyż narażają się na dotkliwie straty materialne. Środki płatnicze W. M. Gdańska są na terenie Pomorza dość silnie rozpowszechnione dzięki ruchliwemu handlowi ludności: tut. z W. M. Gdańskiem.

Obudźmy się i łączmy Legion Młodych Okręg Pomorski

Bogaty plon ofiarnej akcji społeczeństwa brodnickiego

Powiatowy Komitet Niesienia Pomocy Powodzianom na W. Icańszczyźnie zebrał zł 2459,11

Powiatowy Komitet Niesienia Pomocy Powodzianom likwidując swe prace w dniu 25 marca br. pargnie podkreślić solidaryzm i ofiarnosć obywatelstwa Brodnicy i powiatu. Dzięki zbiorowej ofiarności społeczeństwa powiatu brodnickiego, Komitet w całej pełni spełnił swe zadanie, dając do dyspozycji miarodajnych czynników sumę 2.459,11 zł. na pomoc doraźną dotkniętym klęską powodzi rodakom z ziemi Wileńskiej, Nwosjodzkiej i Białostockiej.

W sumie tej nie brak grosza ucznia, szkolnego, urzędnika, rolnika, kupca, przemysłowca. Wszyscy ludzie dobrej woli przyczynili się do powstania tak poważnej kwoty.

Wszystkim ofiarodawcom z powiatu brodnickiego Bóg zapłać za to, że podali braterską dłoń w niedoli rodakom z północnych i wschodnich rubieży Rzeczypospolitej.

Brodnicki Komitet Powiatowy.

Pomorze w hołdzie Wodzowi Narodu

Starogard

Obchód imienia Marszałka Piłsudskiego miał w pow. Starogardzkim charakter skromny ale bardzo podniosły.

Dzień Patrona Wielkiego Wodza Narodu uczcili wszystkie oddziały Zw. Strzeleckiego powiatu Starogard. Obchody zależnie od warunków lokalnych miały charakter mniej lub więcej uroczysty lecz wszędzie uoczo no pamięć i serdeczne życzenia szły z ziemi Kociewskiej dla Budowniczego Polski i Twórcy naszej Niepodległości. Referenci Wych. Obywatelskiego w dniu 19 i 20 bm. wygłosili referaty o Marszałku Piłsudskim i prawie we wszystkich oddziałach odbyły się uroczyste akademie o urozmaiconym programie, w których wzięły udział szerokie warstwy społeczeństwa.

Prócz obchodów organizowanych przez oddziały Zw. Strzeleckiego były również obchody zorganizowane przez inne stowarzyszenia jak Powst. i Woj. O. K. VIII, KPW itd.

W samem mieście Starogardzie obchód był bardzo uroczysty. Dnia 19 marca już od rana prawie wszystkie domy były udekorowane cho ragwami narodowymi, a instytucje państwowe ubrane bogato zielenią a wieczorem iluminowane. O godz. 19 wyruszył capstrzyk wojskowy i tutaj oddział Zw. Strzeleckiego. Podczas capstrzyku przygrywały dwie orkiestry.

Po przejściu ulicami miasta oddziały biorące udział w capstrzyku zatrzymały się na rynku, gdzie orkiestra wojskowa odegrała Hymn Narodowy. Capstrzykowi towarzyszyły tłumy ludności. O godz. 20 tegoż samego dnia odbyła się uroczysta akademja urozmaicona deklamacjami, występem chóru śpiewaczego oraz koncertem orkiestry Zw. Strzeleckiego.

Dnia 20 o godz. 10.30 odbyła się uroczysta msza św. polowa na rynku miejskim, w której wzięło udział wojsko, Zw. Strzelecki Powst. i Wojacy O. K. VIII, Kolejowe P. W., Pocztowe P. W., hućce szkolne, harcerki, harcerze, Podofic. Rezerwy, Uczestnicy Powstań Narodowych oraz delegacje całego szeregu stowarzyszeń, związków, przedstawiciele władz i tłumy publiczności.

Po nabożeństwie odbyła się defilada. Po defiladzie oddział Zw. Strzeleckiego przemaszerował przed swoją świetlicą, gdzie Komendant Powiatowy Z. S. odczytał rozkaz K-dy Okręgu wznosząc trzykrotny okrzyk na cześć Solenizanta. Orkiestra odegrała Hym Narodowy. Następnie rozkaz K-dy Powiatowej przeczytał Komendant Oddziału. Po odczytaniu rozkazu nastąpiło uroczyste wręczenie dyplomów honorowych za wybitne zasługi na polu pracy Zw. Strzeleckiego Ob. Prezesowi Powiatowemu Dr. Jodłowskiemu Wincentemu, Ob. Komend. Oddziału Starogard Wysockiemu Janowi, Ob. wiceprezesowi oddz. Starogard Grochowskiemu Janowi, Ob. Prezesowi oddz. Zabno Frycy Janowi oraz na ręce Prezesa oddz. Starogard dyplom honorowy dla całego oddziału. Po wręczeniu dyplomów orkiestra odegrała „Pierwszą Brygadę“.

Tak przedstawiała się uroczystość obchodu imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego w mieście Starogardzie. Prócz tej uroczystości odbyły się również w dniu 19 zawody strzeleckie o nagrodę przechodnią Towarzystw P. W. i W. F. Do zawodów stanęło 8 zespołów reprezentujących 8 stowarzyszeń.

I miejsce i nagrodę przechodnią zdobył zespół Kolejowego P. W. Starogard, III miejsce oddz. Zw. Strzeleckiego Starogard, III miejsce zespół Klubu Sportowego Starogard.

Podobnie uczcili Wielkiego Solenizanta i inne oddziały Z. S. Starogard, rozrzucone na całym terenie powiatu. Jak głębokie jest przywiązanie i cześć dla Marszałka niech służy fakt że w jednej z miejscowości powiatu, gdy oddział zebrał się na sali a w niej nie było portretu Marszałka postarano się natychmiast chociaż o pocztówkę z wizerunkiem Wodza, udekorowano chorągwią narodową i oddano hołd

Nowe

Obchód Imienia Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, urządzone staraniem miejscowego oddziału Związku Strzeleckiego, wypadł nad podziw bardzo imponująco.

W sobotę, dnia 19 marca 1932 r. o godz. 9-ej odprawił ks. proboszcz Bartkowski w miejscowym kościele parafialnym uroczystą mszę św., na której byli obecni przedstawiciele władz i urzędów. O godz. 20-ej rozpoczęła się uroczysta akademja w sali Hotelu „Concordia“. Zebranych, w wypełnionej po brzegi sali, przywitał prezes miejsc. Oddz. Zw. S. obyw. inspektor Adrycha.

Na program złożyły się: Referat o Marszałku, wygłoszony przez obyw. Adrycha, w którym dosadnie i jasno przedstawił życie Wodza Narodu, kilka pieśni w wykonaniu Towarzystwa śpiewu „Lutnia“, pod dyktando

D. Frydrychowskiego, przedstawienie sceniczne p. t. „Serce Komendanta“, odegrane przy współudziale miejscowego nauczycielstwa, pod reżyserją kierownika p. Tytułskiego, oraz sztuczka odegrana przez dzieci szkoły powszechnej p. t. „Powinszowanie Marszałkowi“. Podczas przerwy przygrywał zespół orkiestry symfonicznej pod batutą Feliksa Frydrychowskiego.

Lubna, k. Chojnic

Wzorem lat poprzednich i w roku bieżącym odchodziliśmy uroczystość imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego. Obchód imienia Marszałka Piłsudskiego, urządzone w szkole. Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem w kościele czerskim, a następnie udziałem w pochodzie przez Czersk.

Program akademji w szkole był następujący: deklamacje, śpiewy, dialog p. t. „Legjony“, inscenizacja wiersza p. t. „Pieśń o Wodzu“. Treściwy wykład kier. szkol. p. Sochy był rzeczywistym obrazem o pracach, trudach i ofiarach Marszałka Piłsudskiego dla naszej kochanej Ojczyzny, gdy Ona była w niewoli. Dalej wskazał krytyczne położenie Polski w chwili zamartwychwstania. Czyny i ofiary solenizanta to wskazówki dla wszystkich dobrych Polaków, którzy pragną mieć Polskę Silną i potężną. To też entuzjastycznie wznieśli okrzyk z głębi serca płynący na cześć kochanego Mar. Piłsudskiego. Ośpiewaniem „Roty“ zakończono uroczystość.

Opalenie

Staraniem Kola BBWR. w Opaleniu pow. Gniew, uroczystość ku czci imienia Marszałka Piłsudskiego rozpoczęła się odprawieniem uroczystego nabożeństwa przez miejscowego księdza proboszcza Rapiora, poczem o godzinie 10 w gustownie i bardzo ładnie przez młodzież szkolną udekorowanej sali miejscowej szkoły powszechnej, wypełnionej po brzegi przez społeczeństwo Opalenia, odbyła się uroczysta akademja. Na program akademji złożyły się: Inszenizacja myśli, oraz czynu Marszałka Piłsudskiego od roku 1914 do 1929, wykonana bardzo udanie przez miejscową młodzież szkolną, poczem p. Prabucki przejął uroczystością chwili, wygłosił odczyt o życiu i czynie legjonów Marszałka Piłsudskiego. Odczyt przyjęty przez zebranych h burzliwymi oklaskami, zakończony został okrzykiem na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Piłsudskiego, jakoteż od śpiewaniem przez wszystkich zebranych „Pierwszej Brygady i Wiązanki Pieśni Legionowych“. W końcu ks. proboszcz Rapior w krótkim i serdecznym przemówieniu podziękował szkole za tak miłe i sympatyczne, a przytem pełne powagi i doniosłości urządzenie uroczystości imienia Marszałka Piłsudskiego, poczem zebrani młodzi motywy legionowych piosenek, pełni wewnętrz nego wesela, opartego na tle coraz jaśniejszej, krystalizującej się przyszłości naszej ojczyzny, rozeszli się do domów.

Zblewo

Rano o godzinie 8 odbyło się uroczyste nabożeństwo w tutejszym kościele z udziałem wszystkich szkolnych dzieci z Zblewa i okolicznych wiosek oraz delegatów i prezesów wszystkich towarzystw m. in. Strzelca i BBWR

SEPOLNO

Za napad rabunkowy — 2 l. ciężkiego więzienia

W dniu 22 b. m. odbywała się przed wzmocnionym wydziałem karnym sądu okręgowego w Chojnicach sensacyjna rozprawa o napad rabunkowy.

Na ławie oskarżonych zasiadł Franciszek Pettner lat 35, ojciec sześciorga dzieci, robotnik, zamieszkały w Wałdowie powiat Sepolno. Pettner oskarżony był o dokonanie ze współnie z niewykrytym dotąd sprawcą napadu rabunkowego w mieszkaniu wdowy Marty Natzmer w Pruszczy Bagienicy pow. Tuchola. Oskarżony wypiera się zarzuconych mu czynów.

Świadek Marta Natzmer zeznaje, że w nocy z 4 na 5 września około godziny 2 weszło dwóch bandytów do mieszkania przez okno. Bandyci, chcąc się dostać do sypialni pokoju zapomocą siekiery rozbili drzwi i z rewolwerami weszli do mieszkania. Matka jej, licząca 72 lata, na widok bandytów wyskoczyła przez okno z mieszkania. Za wyskakującą bandyci oddali strzał z rewolweru, który jednak, na szczęście, chybił. Wówczas zbliżyli się do pozostałej w mieszkaniu i przyłożywszy jej rewolwer do piersi, zażądali wydania pieniędzy. W śmiertelnym strachu napadnięta oddała bandytom 120 zł, poczem ci opuścili mieszkanie. Przedtem jednak zabrali wartościowe

Wieczorem odbyła się akademja na sali p. Guenthera, w której wziął udział miejscowy wójt, nauczycielstwo i miejscowy lekarz oraz liczne rzesze tutejszego społeczeństwa.

Wśród podniosłego nastroju wygłosił piękne przemówienie Jan Kuropatwa, w którym wskazał na świetlaną i nawiąskową patriotyczną i potężną postać najwyżniejszego a zarazem najpokorniejszego z Polaków doby współczesnej, który wszystkie swoje czyny, w całym jego życiu poświęcił tylko wyłącznie Polsce — m. in. wskazał na skutki, jakie nastąpiłyby dla całej Europy i świata cywilizowanego gdyby naczelny nasz Wódz w 1929 nie był powstrzymał naporu bolszewizmu.

Dzisiaj Europa docenia te zasługi i słusznie oddaje hołd wielkiemu Polakowi, który jak niedługo Sobieski pod Wiedniem dziś stał się obrońcą i zbawcą chrześcijaństwa a całej kultury zachodnio-europejskiej.

Przemówienie nagrodzono burzliwymi oklaskami.

Akademję zakończono pięknie narodowymi pieśniami.

Miejscowość tutejsza była więcej udekorowana aniżeli w ubiegłym roku.

Dodać należy, że tutejsze Tow. Strzeckie rozwinęło się wspaniale w br. Liczy bowiem już ponad 100 członków. Poza tem istnieje tu Tow. BBWR, które liczy 50 członków pod sprężystym kierownictwem prezesa Szadega.

Dr. med. Dzieciół.

Nieżywiec

Celem uczczenia imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego ref. obw. Stefan Schmidt nauczyciel w porozumieniu z prezesami i komendantami oraz kier. szkoły, którzy tworzyli komitet obywatelski, ustalono po raz pierwszy oficjalnie program obchodu. W sobotę dnia 19 bm. po wysłuchaniu mszy św. odbyła się uroczysta akademja w sali szkolnej. Dzieci szkolne wygłosiły kilka deklamacyj partyjotycznych, i odśpiewały kilka pieśni. Szeregółowy referat wygłosił p. nauczycielka Jadwiga Kobylńska o Ideologii, życiu i pracy Dostojeznego Solenizanta, poczem wzniosła trzykrotny okrzyk na cześć P. Marszałka. Odśpiewaniem „Boże coś Polskę“ zakończono akademję.

Nazajutrz w niedzielę po sumie uformował się pochód w następującym składzie: orkiestra, Tow. Powst. i Wojaków z sztandarem, Zw. Strzelecki, młodzież szkolna, oraz Och. Straż Pożarna. Uformowany pochód przy dźwiękach orkiestry przemaszerował przez wieś do „dąbka“; go-dnie przemawiał do zebranych kier. szkoły p. Roman Beyjer oraz ref. obyw. p. Stefan Schmidt, który przedstawił zebranych, że Marszałek Piłsudski — Wódz Narodu, największy bohater naszych czasów, budowniczy Polski, zwycięski Wódz ostatniej wojny Polski z Rosją, wielokrotny Naczelnik Państwa i wskrzesiciel odrodzonego wojska polskiego istotnie się zasłużył narodowi polskiemu, zadokumentowano po wszystkie czasy uchwały sejmu polskiego dnia 28 czerwca 1923 r. Zakończono trzykrotnym okrzykiem i odegraniem przez orkiestrę I. Brygady. Pochód, w którym brało udział około 200 obywateli, świadczy przedewszystkiem o tem, że mimo wysiłków różnych ludzi pracujących w polityce Idea Wodza Narodu i Jego popularność stale wzrasta i dociera do miejsc, które jeszcze do

niedawna były prawie wyłącznie Demona Opzycji. Staraniem ref. obw. oraz współpracą Oddz. Strzel. Dąbrówka z komendantem p. Solochem wieczorem na sali śpiewy i deklamacje dopełniły całości wraz z odegraniem przez zespół amatorski Oddz. Zw. Strz. „Wieżień Magdeburga“. Nastrój wśród obecnych był podniosły.

Smolno

W sobotę, dnia 19 marca o godz. 19-tej w pięknie udekorowanej sali szkolnej urządził oddział Związku Strzeleckiego w Smolnie uroczysty obchód ku czci imienia Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Program tej uroczystości wypełniły pieśni patriotyczne oraz szereg deklamacyj imieninowych, udanie wygłoszonych przez młodzież szkolną. Treściwe i dobrze ujęte przemówienie na temat: „Doniosła rola Józefa Piłsudskiego w walce o niepodległość Polski i w pracy nad budową i utrwale-niem państwa polskiego“, wygłosił kier. miejscowej szkoły prywatnej.

Pieśnią „Nie rzucim ziemi“ zakończono podniosłą uroczystość.

Zaznaczyć wypada, że niedawno założony tu oddział strzelecki jest bardzo ruchliwy i rokuje wielką przyszłość. Przeszem jego jest znany na tutej. terenie ze swej pracy społecznej wójt p. Ignacy Wreze, komendantem p. Urbanowski, referentem kier. szkoły Elwertowski,

Żukowo, k. Kartuz

Dnia 19 bm. obchodzono w tutejszej miejscowości uroczystość obchód imienia Marszałka Piłsudskiego. Wioska nasza ozdobiona była bogato zielenią i chorągiewkami. O godz. 8.30 zebrały się towarzystwa byłych Pow. i Wojaków i Ochotnicza Straż Pożarna przed gmachem szkoły. Tutaj sformował się piękny pochód, składający się z dzieci szkolnych i wymienionych towarzystw. Udanio się na uroczyste nabożeństwo, które ra-czej dziś odprawił przez ks. wik. Kaczeńskiego nasz zany proboszcz ks. radca Laffont. Nabożeństwo zakończono odśpiewaniem „Boże coś Polskę“ i litanją do św. Józefa. Z kościoła udano się w również pięknym pochodzie na wydzierżawioną przez Och. Straż Pożarną salę, gdzie odbyła się akademja urządzona przez dzieci szkolne. Akademję zagal miejscowy wójt p. Schmidt treściwymi słowami, podając równocześnie program uroczystości, który był następnym: 1) Występ orkiestry mandolinistów dzieci szkoln. 2) Przemówienie na temat: „Nasz wódz J. P.“ 3) Występ chóru szkolnego i deklamacje. 4) Przemówienie o ś. p. ks. biskupie Bandurskim. Na zakończenie przemówił kierownik miejscowej VII-mio klasowej szkoły pow. Gorące słowa jego trafiły do serc wszystkich obecnych. Dowodem tego był duch pieśni „Boże coś Polskę“, którą zakończył mówca akademję.

Fordon

Dzień imienia Wodza Narodu święcił partyjotyczny Fordon zawsze okazale. Masa chę-ragwi o barwach narodowych, powiewających prawie na każdym domu, dekoracje balkonów, iluminacje okien świadczyły wymownie i w tym roku, że liczba zwolenników kochanego Solenizanta stale się powiększa.

W dniu imienia odbyło się uroczyste nabożeństwo, które odprawił ks. wikary Redmer. Na nabożeństwie zauważyliśmy przedstawiciele miejscowych władz i urzędów, delegacje wszystkich miejscowych towarzystw z sztandarami, dzieci miejscowej szkoły i sąsiednich wiosek, oraz dużo jak na dzień powszedni miejscowego obywatelstwa.

Właściwy obchód odbył się w niedzielę, 20 bm. Po sumie uformował się pochód na rynek, skąd przy dźwiękach orkiestry KPW. z Kapuścisk wyruszone na akademję do Strzelnicy. Sala, jak zwykle przy tego rodzaju obchodach wypełniona była do ostatniego miejsca.

Po odegraniu Hymnu Narodowego nastąpiły produkcje chóru szkolnego pod batutą naucz. p. Banacha, deklamacje dzieci szkolnych i przemówienie kierownika szkoły p. Augustyna. W dłuższym przemówieniu, wykazał prelegent doskonale, dlaczego całe partyjotyczne społeczeństwo garnie się pod rozkazy tej Świątlanej Postaci. Rozentuzjazzowana publiczność gorącymi oklaskami nagradzała wszelkie występy.

Po odegraniu marszu „Pierwsza Brygada“ i wspólnym śpiewie „Boże coś Polskę“ zabrał głos burmistrz p. Wawrzyński i w serdecznych słowach podziękował wszystkim za pracę przy urządzeniu tej pięknej uroczystości. Specjalnie podkreślił p. burmistrz wiele partyjotyczny czyn orkiestry KPW. z Kapuścisk, która dzięki nadzorce odcinka drogowego p. Rom. bezinteresownie występowała, a przyczyniła się do upiększenia całego obchodu.

KRONIKA

SRODA
30
MARCA

BYDGOSZCZ

Kalendarzyk rzym.-kat.

Wtorek Wiktoryna

Sroda Anieli

— **Dyżur nocny aptek do dnia 3 kwietnia włącznie pełnią:** Apteka Centralna, Gdańska 27, tel. 991 i Apteka pod Lwem na Okolu, Grunwaldzka 37, tel. 191.

— **Muzeum Miejskie przy Starym Rynku** otwarte codziennie od 10 do 16-ej w niedzielę i święta od 11 do 14-ej. Obecnie w Muzeum wystawa obrazów i grafiki artystek-malarek zamieszkałych w Bydgoszczy oraz grafiki z nowego zakupu.

TEATR MIEJSKI:

We wtorek sensacyjne widowisko ze śpiewami i tańcami „Broadway”.

W środę i czwartek — „Manewry jesienne”

W piątek dnia 1 kwietnia operetka „Fiołek z Montmartre”.

W krótkim czasie wejdzie na repertuar naszego teatru niezwykle ciekawa sztuka Norberta Jezierskiego „Zdobycwa”.

REPERTUAR KIN:

Kryształ: piękny dźwiękowiec p. t. „Romanse cygańskie”. W rolach głównych: Brygida Helm i Józef Schildkraut, oraz światowej sławy orkiestra cygańska pod batutą Rodego. — **Nadprogram** najnowszy tygodnik Foxa, oraz dwuaktowa tryskająca humorem komedijka.

Nowości: Największy przebój sezonu p. t. „Tej Eksceleńca Miłość” z niezrównaną gwiazdą Anną Bellą w roli głównej. Ponadto nadprogram dźwiękowy.

Rewja — Film pełen wrzawy i humoru p. t. „Jego Eksceleńca Posłaniec” oraz wstrząsający dramat życiowy p. t. „Wyspa leż”. W rolach głównych Lya de Putti i Paweł Wegner. Na scenie występy artystów.

Marysienka — „Kwiat Algieru” i „Dziki Za chód”.

Corso: wspaniały podwójny program, na który składa się: egzotyczny film p. t. „Bohater” puszczony, i film p. t. „Baron cygański” z Lya Marą w roli głównej Całość — 20 wielkich aktów.

Z miasta

— **Podziękowanie** Towarzystwu Restauratorów w Bydgoszczy za udzieloną pomoc materialną bezrobotnym pracownikom gastronomii w postaci udzielonego zezwolenia na zbiorke i poszczególnym pp. restauratorom, którzy w związku z tą zbiorką złożyli ofiarę w łącznej kwocie 197 złotych, jako doraźne wsparcie dla bezrobotnych prac. gastronom. oraz reslauratorom pp. Petrasowi, Cymerowi, Sentkowskie mu, Piotrowskiemu, Bąkierowi, Katorskiemu i Kiełczyńskiemu za codzienne udzielenia bezrobotnym na czas nieograniczony bezpłatnych obiadów, jak również Browarowi Bydgoskiemu za ofiarowaną sumę 90 zł. składamy w imieniu tych bezrobotnych wszystkim tym szlachetnym ofiarodawcom na tej drodze nasze najserdeczniejsze podziękowanie.

Zarząd Związku Pracowników Gastronomicznych w Bydgoszczy.

— **Klub Polski** zawiadamia swoich członków, że w środę, dnia 30 bm. o godz. 20-tej odbędzie się roczne walne zebranie członków Klubu w lokalu własnym przy ul. Gdańskiej, 50, na którym m. in. nastąpi wybór prezesa, wiceprezesa i 4 członków wydziału.

— **Zebranie włościan i osadników** odbędzie się w środę dnia 30 bm. w sali restauracji „Pod Lwem” o godz. 11. Na porządku obrad sprawy osadniczo-włościańskie.

— **Zebranie Zawodowego Związku Włościan**skiego odbędzie się dnia 31 bm. o godz. 11 w Koronowie w sali p. Gólnikowej. Na porządku dziennym referat p. p. Michałskiego i red. Błażkiego w sprawach osadniczo-włościańskich. Przybycie wszystkich włościan — osadników konieczne.

— **Akademickie Koło Bydgoszczan** przy U. P. urzędu w sobotę dnia 2 kwietnia w sali: hotelu „Pod Orłem” wieczór towarzyski. Początek o godz. 21.

— **Państwowa Oznaka Sportowa.** Rozporządzeniem Państwowego Urzędu Wych Fizycznego i PW. został Pomorski Związek Lekkoatletyczny upoważniony do przeprowadzenia częściowej próby P. O. S. Stosownie do tego urzędują Pom. O. Z. L. A. w dniach 2, 3, 9 i 10 kwietnia br. próby sprawności na Stadionie Miejskim. Początek w sobotę o godz. 15, a w niedzielę o godz. 9. Wzywamy wszystkich stowarzyszonych i niestowarzyszonych sportowców ubiegających się o wyżej wymienioną oznakę, ażeby gremjalnie zgłaszali się do zawodu. Formalności załatwi się na miejscu.

Łcha świąteczne

Sobotni dzień chylił się w seledynowej szacie ku zachodowi, gdy dzwony zgodnym, śpiewowym chórem zwiastować poczęły Rezurekcję — ów cud niezmożonej wiary w życie, ową ekstazyzną chwilę pełnego nawrotu na dzieje w lepszą, jaśniejszą przyszłość. Chwila zaiste osobliwa, urokowi której trudno nie uznać. Nastal dzień wesela i radości, jedyny w swoim rodzaju dzień pokrzepienia ducha, święto najczystszej i najwznioślejszej opłyku mistyki, misterjum tryumfu światłości nad ciemnością.

Więc nie wszystek umrzemy — nie jesteśmy czemś przemijającym, rzuceni na ten padół ziemi niezbadanym kaprysem losu, by dopełnić bezcelowej, a przytem jakżeż mękami usianej wegetacji, by jak pylek zczecznać w bezkresie mroku i zapomnienia. Zmarłych wstaniemy i żyć będziemy wiecznie w nieodgadnionych jeszcze wymiarach piękna, harmonji i błogości. Życie doczesne — to twarząda próba oczyszczenia, chrzest wartości moralnych, zmuszna droga zmagania — a na końcu onej zbawienie dla tych, którzy miłością bezgraniczną i płynącym z niej poświęceniem do stąpili miana Człowieczeństwa!

Toteż nie dziw, iż sobotnie rozmodlenie się dzwonów nieprzeparłą siłą, mimowoli udzieliło się wszystkim, nawet tym, którzy wstydzą się wiary, tak głęboko bowiem tkwi w człowieku potrzeba niesmiertelności.

Uroczystościom rezurekcyjnym towarzyszyły jak corocznie nieprzebrane tłumy wierzących. Wiara wyzneniła różnicę kastowe i społeczne. Biedak szedł w procesji obok bogacza, luminarz obok szaraczka.

W niedzielę Wielkanocną mimo mroźnych powiewów wiatru i porannej zadymki ruch niebывały. Kaprysy aury nie zdołały zmącić nastroju szczęścia, spokoju i skupienia, który rozjaśniał czoła, wygładzał zmarszki, roziskrzył oczy, wypogadzał oblicza, prostował plecy. Świętynie przepelnione. W godzinach po południowych, a zwłaszcza wieczornych miało nasze upodobniło się do wielkiego obywatelskiego wesela. Ruch na ulicach olbrzymi. Przewalały się niemi tłumy spiesząc ławą do znajomych na święcone. Odwiedzano się wzajem „masowo”, zalegano chmarą miejsc rozrywkowych, zwłaszcza kinoteatry. W Teatrze Miejskim w pierwszym i drugim dniu świąt nadkomplety. Sprawila to jedna z najnowszych operetek Kalmana „Fiołek z Montmartre”, pełna czaru, pogody i sentymentu, muzycznie czarująca, treściwie niebanalna, a przedewszystkiem znakomicie przez zespół nasz odegrana.

W poniedziałek przywitano nas słonko najczarowniejszym ze swych uśmiechów, złoścąc powodzią światła szkielety drzew, i szare grudy nagiej ziemi, pieszcząc ciepłem i tuląc tłumy spacerowiczów. Zaiste nastal nam wczoraj dzień wesela. Świętowali wszyscy duszą i sercem. Nawet pasjonujący „lubownicy” alcoholu, nie nadużywali tego haszyszu, by nie przystojnym zachowaniem się nie psuć nastroju dni świątecznych.

Dziś z rana obudził nas inny dzwon — dzwon pracy, obowiązków, powszedniej miłrogi życia. Zabraliśmy się jednak do niej z werwą i chęcią, wzmocnienia na duchu, pozyskani życia!

Z posiedzenia I. Kola BBWR.

(P) Dnia 24 bm. o godz. 20 odbyło się w lokalu Rady Okręgowej posiedzenie I Kola BBWR, na posiedzeniu obecny był również prezes Rady Grodzkiej p. inż. Lisiecki.

Zebrańie zagał w zastępstwie nieobecnego prezesa wiceprezes kola p. mgr. Wójcik, który na wstępie powitał członków i gości oraz podał zebranym porządek obrad do wiadomości. Po odczytaniu protokołu przez sekretarza p. inż. Ballanta, p. mgr. Piechocki wygłosił bardzo starannie opracowany wykład na temat: „O kartelach”. Określiwszy na wstępie istotę kartelu i podawszy jego definicję, p. prelegent wyjaśnił m. i. takie pojęcia jak: syndykalizm, trusty, monopole — kreśląc zarazem rozwój i działanie tych instytucji na tle

stosunków międzynarodowych poczem szczegółowo omówił historję karteli w Polsce, podkreślając ich znaczenie i wpływy na życie gospodarcze w poszczególnych gałęziach handlu i przemysłu.

Żywe oklaski zebranych były dowodem, że zagadnienie omówione przez p. prelegenta interesowało słuchaczy. W dyskusji nadzwyczaj ożywionej i rzeczowej przemawiali pp. mgr. Wójcik, inż. Lisiecki, prof. Góralczyk, inż. Ballant, mgr. Piechocki i i.

Po wyczerpaniu dyskusji p. przewodniczący podziękowawszy p. mgr. Piechockiemu za jego głęboką i treściwą pracę, zamknął posiedzenie.

Niebezpieczny Mrotek posiedzi

Wielce niebezpiecznym marwańcem okazał się 30-letni Mrotek z Łobżenicy pod Wyrzyskiem, który nie uznaje żadnej interwencji, mającej na celu przeszkodzenie mu w realizowaniu karygodnych zamiarów. Ów właśnie Mrotek w dniu 13 kwietnia ub. r. wybrał się ze swą żoną do pobliskiego lasu w Łobżenicy, aby takim sposobem zaopatrzyć się w opał. Ponieważ nie chciał jechać po „bele co”, przeto dla udogodnienia zabral ze sobą czterokołowy wózek. Nie zastanawiając się nad tem, że przecież las nie jest jego własnością, zagospodarował się w nim jak u siebie w domu. Nieszczęście chciało, że przeszkodził mu w tem leśniczy Mielke, który jakby na złość obchodził właśnie ten rewir leśny, w którym zamierzał rąbać. Mrotek spostrzegłszy urzędnika, wyszedł

do niego na drogę i przyjął wyzywającą postawę. Gdy leśniczy począł domagać się zrzczenia drzewa z wózka, Mrotek rzucił się na niego z kłonicą, zadając mu potężny cios w szyję. Dubeltówka przewieszona przez ramię, spadła wskutek uderzenia na ziemię, co widząc napastnik rozszalał się jeszcze bardziej i z większą furją rzucił się poraz drugi na Mielkego. Napadnięty widząc, na co się zanosi, odbiegł o kilka kroków w tył, i dopiero wyciągniętym z kieszeni rewolwrem powstrzymał narwańca.

Zajście to było tematem onegdajszego rozprawy w tut. Sądzie Okręgowym i niebezpieczny Mrotek ukarany został 4 miesięcznym więzieniem (za napad na leśniczego), oraz grzywną w wysokości 20 zł. (za kradzież leśną).

Z teatru popularnego

„Czar polskiego munduru” komedia w 3 akt. St. Turckiego

Pracownicy tramwajów i elekrowni miejskiej w Bydgoszczy, zrzeszeni w Związku Zawodowym Pracowników Samorządowych i Użyteczności Publicznej, poza swymi sprawami zawodowymi troskliwie pracują nad podniesieniem oświaty w swem gronie i wyrobieniem kulturalnym swych członków. Dowodem tego, — to zdrowa myśl zorganizowania teatru popularnego, którego szczerze mówiąc — Bydgoszczy brak. Robiono coperawda w tym kierunku pewne próby, teatryki powstawały, cieszyły się nawet przez pewien czas względem powodzeniem, lecz pewnego dnia, niewiadomo dlaczego — znikaly (np. teatr bezrobotnych pracowników umysłowych).

W niedzielę, dnia 20 bm. odbyło się wystawienie pierwszej sztuki scenicznej nowego teatru popularnego i — trzeba przyznać — debiut powiódł się w zupełności. Tak pod względem technicznym, artystycznym, jak i prawdopodobnie kasowym, sądząc z szczerze

zapelnionej sali.

Na pierwszy ogień, wystawiono komedijkę St. Turckiego p. t. „Czar polskiego munduru”. Ponieważ sztuka ta jest identyczną z grana swego czasu przez teatr bezrobotnych pracowników umysłowych, którą już na tem miejscu szerzej omawiałem, więc wystarczy ograniczyć się do scharakteryzowania samych aktorów.

W roli tytułowej (ordynansa) wystąpił urzędnik elekrowni miejskiej p. Franciszek Lewandowski. Swoboda jego gra i dobra dykcja, — a z drugiej strony należyte umiarkowanie, sprawily, że roli nie przejawskrawił i szczęśliwie uniknął sztuczności. „Ordynansowi” dzielnie „akompanjowała” Hanka (p. Świstowska), stwarzając doskonały typ wiecnie mędrkującej, o wysokich aspiracjach pańny służącej. Coperawda przez cały czas gry p. Świstowska nie utrzymała się w ramach umiarkowania, lecz stąd powstałe drobne usterki nie mogą mieć dominującego znaczenia na całość roli.

Nie tyle wesola, ile młoda wdówka — Mira (p. Z. Sobczakówna), pełna była naturalnego wdzięku i... wobody. Szkole

Zygzaki

Podobno niedawno, bo zaledwie kilka lat temu, bylo w Bydgoszczy z mieszkaniem, albo ścisłej mówiac z pokojami tak „kruczo”, że o każdą wolną ubikację, podobną do izby mieszkalnej, — staczano formalne walki. Dziś czasy się zmieniły gruntownie, boć w każdym prawie większym domu znajduje się jakiś przyzwoity pokój do wynajęcia. Ile w jednym i drugim jest prawdy, — tego nie wiem, bo do tej pory nie byłem zmuszony w Bydgoszczy mieszkania szukać.

Atoli nieszczęście to spadło na mego serdecznego przyjaciela z ławy szkolnej, którego onegdaj, ku wielkiej mojej radości, wraz z innym jeszcze znajomym spotkałem na Gdańskiej.

— „Psiakrew” — zaklął po t. zw. przywitaniu się ze mną — nie wiedziałem, że ta wasza Bydgoszcz, to taka „dziura”.

Aż oniemiałem ze zdziwienia i słusznego oburzenia. Bydgoszcz — dziura? Stodwadzieścia przeszło tysięcy mieszkańców, 20 z chema milionów budżetu, prawie 7000 ha obszaru... i jeszcze „dziura”?

— „Nawet głupiego pokoju nie można do stać. Zaraz by z człowieka skórę zdarli!” — dobijał mnie rozgoryczony, w mojem przekonaniu — malkontent.

— „Jeżeli ci tylko o „bude” chodzi, to się nie martw. Za pół godziny będziesz miał tuzin do wyboru.” — zapewniłem go skwapliwie.

Wziąłem go pod ramię i oprowadzając po mieście, z nieukrywana dumą pokazywałem świeżące w oknach tabliczki z napisami: „Pokoje umebl. do wynajęcia”, albo i nierządke (niestety!) „Stube zu vermieten”.

Jeżeli jednak triumfowałem — to tylko z początku, bowiem po zaledwie 10 minutowej rozmowie z pierwszą gospodynią, która miała pokój do wynajęcia, — mina mi zrzedła. Jak się przekonałem, pokój kosztował 40 zł. Natomiast gospodyni zapytana ile kosztował by ten sam pokój, i na tych samych warunkach dla dwóch osób, — w mig obliczyła, że 80 zł. O cenę dla trzech osób już się nie pytałem... Słowem tak często praktykowane mieszkanie w jednej izbie we dwójkę, czy w trójkę, w Bydgoszczy się nie kalkuluje.

Jedną z gospodyń-łokatorek, wdowa zamieszkała przy ul. Królowej Jadwigi, wytłumaczyła mi przyczynę tego dziwnego mnożenia przez: dwa. Pochodzi to stąd, że właściciele kamienic, w mniemaniu, że wszystkie ciężary należy rozkładać na konsumentów, — nalożyli na lokatorów wynajmujących pokoje sublokatorom — poglówne.

Czy ten haracz krzywdzący tysiące słabo sytuowanych kawalerów jest konieczny? Słki.

Mieli pecha

Dwaj złodziejaszkowie, którzy wczorajszej nocy usilowali się włamać do piwnicy Walentego Hoffmana. Obaj reflektanci cudzego mienia, zdołali wybić w murze pokaźny otwór, jednak głuche uderzenia młotów zbudziły ze snu sąsiadów. Na krzyk przez tych ostatnich wszczęty, złodziejaszkowie uważali za stosowne machnąć na cale przedsięwzięcie ręką i ułotnić się.

Więcej szczęścia miał inny rycerz wytrycha, który włamawszy się do mieszkania p. Adeli Denisowej, zam. przy ul. Gdańskiej 105, zdołał skraść na szkodę nieobecnej właścicielki mieszkania większą ilość bielizny i ubrań.

da tylko, że p. Sobczakówna — jak przeważna część debiutujących amatorów, zapomniła, że scena to nie salonik, w którym mówi się do kilku osób i dlatego należy mówić o wiele głośniej.

P. Fr. Zieliński, jako poręcznik w mundurze „pucobuta”, czuł się zupełnie naturalnie t. j. niewesoło i dlatego rolę tę bez większej zresztą trudności odtworzył udalnie. P. Przybyła w roli „Cioci” dobrze operowała gestami, mimiką i głosem, lecz stanowczo zamalała tupetu i energii.

Całość wypadła zadowalająco i niechybnie zachęci amatorów do dalszej pracy, a publikę do częstszych odwiedzin teatru.

W przerwach wystąpił dwukrotnie z poręczkami humoru p. Ludwik Laras-Ludkowski. Jakkolwiek trudno odmówić p. Ludkowskiemu daru umiejętnego operowania dowcipami, to jeszcze trudniej przyznać, by cytowane przez niego „kawaly” były dostosowane do publiczności składającej się tak z poważnych senjorów, jak i nieletnich dzieci. Słowem p. Ludkowski, jak na konferansiste powiedział zawiele, zaś jak na kabaret — zamalał.

Słki.

Gdynia na drodze do załatwienia swych najpilniejszych potrzeb

Prace komisarza Rządu w stolicy — 5 milj. na opłatę bieżących zobowiązań — 1-roczone moratorium — Sprawy organizacyjne

Po powrocie swoim z Warszawy p. kom. Rządu Zabierowski zaprosił do siebie przedstawicieli prasy, z którymi podzielił się wiadomościami o wynikach swej pracy podczas ostatniego pobytu w stolicy.

Załatwienia domagały się przede wszystkim cztery zasadnicze kwestje, od których normalny rozwój i rozbudowa m. Gdyni w pierwszym rzędzie są zależne a mianowicie: organizacyjna, dotycząca ześrodkowania spraw gdynskich na terenie władz centralnych i usunięcia dotychczasowego rozproszkowania ich po różnych resortach dalej kwestja sposobu i mechaniki finansowania rozbudowy miasta, kwestja gruntów i wreszcie stworzenie nowych źródeł dochodowych.

Wszystkie sprawy dzięki zabiegowi p. kom. Rządu w Warszawie w ostatnim czasie wydatnie posunęły się naprzód. Co do kwestji pierwszej — organizacyjnej — Rada Ministrów uchwaliła przeprowadzić ześrodkowanie nadzoru nad wykonaniem ogólnego planu rozbudowy Gdyni w prezydium Rady Min. Fakt ten ma o tyle doniosłe znaczenie, że na przyszłość uniknie się wielotorowości postępowania w tym zakresie, a cała praca nabierze charakteru bardziej systematycznego i ciągłego.

W kwestji drugiej, dotyczącej mechaniki finansowania rozbudowy Gdyni, Rada Min. upoważniła p. Ministra Skarbu do wystawienia do budżetu odpowiednich ministerstw począwszy od przyszłego roku budżetowego kwot równoważących nadwyżkę wydatków nad dochodami w budżecie miasta. Uchwalała ta stanowi realizację wysuniętego przez p. kom. Rządu postulatu o konieczność związania budżetu Gdyni z budżetem państwowym.

Trzecia kwestja, dotycząca gruntów, została rozwiązana w ten sposób, że Rada Min. poleciła p. Min. Robót Publicznych opracowanie ustawy, nadającej gminie m. Gdyni grunty państwowe, leżące w obrębie interesów miasta z tem, że gminie miejskiej ma być umożliwione natychmiastowe użytkowanie tych gruntów. Jak wiadomo na obszarze Chyloni miasto otrzymało już na własność grunty państwowe w ilości około 60 ha; obecnie chodzi o dalsze tereny — witońskie, redłowskie itd. w łączności ze sprawą gruntową w przygotowaniu jest również ustawa o budowie ulic i placów oraz ustawa o wywłaszczeniu terenów na cele użyteczności publicznej.

Wreszcie, co do czwartej kwestji stworzenia nowych źródeł dochodu R. M. poleciła p. Min. P. i H., Robót Publ. i Spraw Wewn. uwzględnić interesy miasta przy rozdziale różnych koncesyj rentownych tak na terenie miasta jak i portu.

Wszystkie powyższe uchwały sięgają

Nieżywieć

Wzrost siły Zw. Strzeleckiego w powiecie. Z inicjatywy ref. obw. p. Stefana Schmidta nauczyciela z Nieżywiecia uruchomiono komitet obywatelski, który na odbytem zebraniu dnia 8 marca bm. przy udziale obywateli i sfer urzędniczych, uchwalił aby dnia 13 bm. zorganizować w Kawkach Oddz. Zw. Strzeleckiego. Następnie wygłosił dłuższe przemówienie ref. obw. przedstawiając ideologię Związku Strzeleckiego z przed wojny, oraz cele i zadania Zw. Strz. w dobie obecnej, podkreślając, że Zw. Strzel. reprezentuje dzisiaj w Polsce typ ludzi o silnym charakterze i zaznaczył, że celem Zw. Strzel. jest zawisłość państwowe obronie, oraz ścisła współpraca z organizacjami stojącymi ściśle na gruncie państwowym, celem wytworzenia społecznej armji dla państwa i jego mocarstwowego stanowiska na świecie. Zrozumienie i przejęcie się ideą Zw. Strzel. świadczy gromadnie przystąpienie obecnych, Obowiązki komendanta powierzono obw. Klonowskiemu, a obowiązki ref. wych. obw. p. Stefanowi Schmidtowi nauczycielowi. Prezesem nowopowstałego Tow. Przyjaciół Zw. Strzel. wybrano obw. Wilmowskiego kierownika szkoły sekretarzem obw. Piątkowskiego, skarbnikiem obw. Kubińskiego. Do komisji rewizyjnej wybrano obw. Sieńskiego i Gazele. W wolnych głosach uchwalono brać udział w uroczystości zorganizowanej przez ref. obw. w Nieżywieciu dnia 20. III. 32 r. ku czci Budowniczego — Wodza Narodu Marszałka Józefa Piłsudskiego. Po wyczerpaniu obrad przewodniczący solwował zebranie.

nie tyle w teraźniejszość ile w najbliższą przyszłość Gdyni i jak zaznaczyliśmy, posiadają dla jej rozwoju ogromne znaczenie. Co do spraw bieżących natomiast, zastosowano również szereg środków, mających na celu uregulowanie potrzeb miasta przede wszystkim w dziedzinie finansowej. Tak więc na opłatę bieżących zobowiązań tj. weksli, długów otwartych (w K. K. O. itd. otwarty został dla Gdyni kredyt w wysokości 5 milj. zł. w bankach państwowych.

Suma ta pozwoliła na całkowite wyrównanie powyższych należności. Ponieważ jednak zobowiązania powyższe stanowią

tylko małą część ogólnego zadłużenia Gdyni, miasto otrzymuje odroczenie spłat rat amortyzacyjnych i procentów od pożyczek w Banku Gosp. Krajowego na jeden rok z jednoczesnym skonwertowaniem pożyczek krótkoterminowych na długoterminowe.

Jak widzimy z powyższego, zabiegi p. kom. Rządu w Warszawie dały jak dotychczas, poważne wyniki, które pozwalają na zapoczątkowanie nowego okresu planowej pracy. Gdy sprawy te zostaną ostatecznie załatwione, p. Komisarz poświęci z kolei uwagę zagadnieniom natury wewnętrzno-organizacyjnej.

Zawiedziona miłość powodem samobójstwa

Biuralistka z Poznania, która umrzeć chciała w Bydgoszczy

Ostatnimi czasy ludzie coraz mniej panują nad swymi nerwami. Wytworzyła się pewnego rodzaju psychoza, którąby nazwać można lekko-myślną, nieprzemysłaną ucieczką przed życiem. O ile za dawnych, dobrych, przedwojennych czasów nieuleczalna choroba, krach finansowy, wzgl. inne ważne motywy wkładały desperatowi do ręki broń samobójczą, o tyle w dobie obecnej wprost śmiesznie blache przyczyny, jako to mało znaczące drobne przeciwności losu, nuda czy mętyw „robienia komu na złość“, starożytniejeńdnokrotnie, by pierwszy lepszy sangwinik, choleryk czy inny „neuropatyk“ urządził sobie harakiri, strzelał do siebie, wzgl. wypijał różne gryzące świństwa. Ojciec nie chce sprawić nowej sukni na święta — ośrębna wypija filiżankę karmolu, albo złotowłosa podłotek spaceruje pod ramię z jakimś tam gagatkiem, adonis trawiony zazdrością pakuje sobie kulę w łeb. Przykładów takich przytoczyć można bez liku. W czasach średniowiecznych wyzdrowiałych samobójców karano dokumentem garbowaniem skóry. Żałować

należy, że w obecnych czasach zarzucono ten racjonalny środek na wszelkiego rodzaju głupotę ludzką.

Przed kilku dniami donieśliśmy o zamachu samobójczym, jaki zdarzył się w Hotelu Pomorskim, gdy już w dniu wczorajszym zanotowano nowy wypadek zamachu samobójczego w tymże samym hotelu, który — jak wnioskować z tego można — cieszy się specjalnym wzięciem u kandydatów na dobrowolnych umrzyków. I tym razem była to białogłowa, 33-letnia biuralistka z Poznania Marta Urbankowa, która specjalnie przyjechała do naszego grodu, by stąd kontynuować podróż w nirwanę. Denatką o godz. 5 po poł. wypija sporą ilość lizolu. Rozpaczliwe krzyki desperatki zaalarmowały służbę, która z kolei zawezwała Pogotowie Ratunkowe. Denatkę odwieziono do Lecznicy Miejskiej, gdzie dzięki natychmiast przedsięwziętym środkom zapobiegawczym zdołano nierozważną biuralistkę utrzymać przy życiu. Powód — jak zwykle — zawiedziona miłość.

G N I E W

— **Walne Zebranie Ochotniczej Straży Pożarnej w Gniewie.** Dnia 23 bm. o godz. 20 odbyło się w sali Hotelu Centralnego w Gniewie Walne Zebranie Ochotniczej Straży Pożarnej, pod przewodnictwem miejscowego burmistrza p. Gołnika. Walne Zebranie dokonało wyborów nowego Zarządu, w skład którego weszli: burmistrz Gołnik jako prezes, p. Nowacki jako naczelnik, p. Marjan Pstrąg jako zastępca naczelnika, p. Ignacy Gliński jako sekretarz, p. Brunon Radziejewski jako skarbnik i p. Wiecki jako sprzątowiec. W dalszych obradach postanowiono dla wszystkich strażaków zorganizować kursa ochrony przeciwpożarowej, a sekretarza p. Ignacego Glińskiego wysłać na 10-dniowy kurs przeciwpożarniczy do Grudziądza. Ponadto przyjęto sprawozdanie dwóch członków, którzy w czasie od 1-go do 15-go marca kurs przeciwpożarniczy w Grudziądzu już odbyli. Walne Zebranie jakoteż i nowy Zarząd owiane było duchem podjęcia wyżejonej pracy w kierunku wyszkolenia strażaków, celem zapewnienia mieszkańcom Gniewu spokojnego snu i dla własnego zadowolenia z sumiennego wykonywania przyjętych na siebie obowiązków.

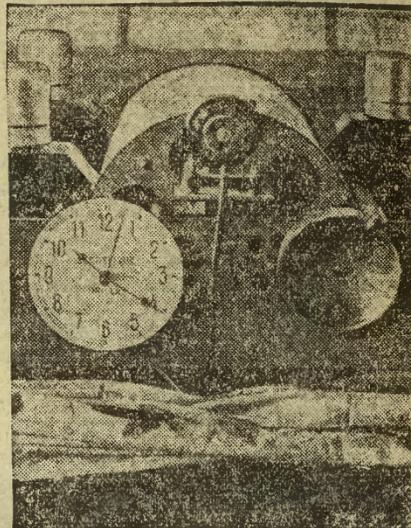
— **Uregulowanie przewozu przez Wisłę.** W związku z przybyciem całkowicie wyreperowanego statku „Sokół“, przewóz przez Wisłę furmanek i osób został uregulowany i odbywać się będzie zupełnie normalnie.

— **Zakończenie kursu obrony przeciwlotniczo-gazowej w Gniewie.** Dnia 25 bm. o godz. 14-tej, wiceprezes Powiatowego Komitetu LOPP, p. mecenas Dereziński i por. rez. Ostrowska, dokonali uroczystego zamknięcia Informacyjnego Kursu Obrony Przeciwlotniczo-gazowej, włączając frekwentantom zaświadczenia o ukończeniu tegoż. Sluchaczami kursu byli miejscowi funkcjonariusze PP. i Policji w liczbie 15-tu. Wymieniony kurs przeciwlotniczo-gazowy trwał od 14-go stycznia do 25 marca br. i w programie swym obejmował: walkę chemiczną, rozpoznanie i pierwszą pomoc zatrutym, obronę żywności, dzieci i chorych, obronę indywidualną i zbiorową, zasady obrony przeciwlotniczej i ratownictwo ogólne. Wykłady odbywały się raz w tygodniu; wykładowcami byli: lekarz powiatowy kpt. rez. Dr. Kamiński i powiatowy instruktor obrony przeciwlotniczo-gazowej p. Ostrowska. Wyniki kursu zostały stwierdzone jako bardzo dobre.

— **Sesja Sądu Okręgowego z Grudziądza w Gniewie.** Wydział Karny Sądu Okręgowego w Grudziądzu, na swej sesji pozamiejscowej w Gniewie, pod przewodnictwem p. sędziego Kiczuna, przy udziale vice-prokuratora Sądu Okręgowego p. Kamińskiego i protokolanta aplikanta sądowego p. Kryżek, oskarżonych z §§ 24 k. k. Mikse Wilhelma i Miksowa Annę, bronionych przez adwokata Dra. Pehra z Grudziądza, skazał na 4 miesiące więzienia z zawieszeniem wykonania wyroku na lat trzy; oskarżony Długosiewicz Jan z §§ 43, 242 został uwolniony, oskarżeni z §§ 242, 259 Klimecki Antoni, Sieradzki Feliks i Meloch Józef, zostali skazani na 4 miesiące więzienia, oskarżony z tego §§ Śmigiełski Jan, broniony przez adwokata p. Derezińskiego został zwolniony od winy i kary. Danielewicz Stanisław oskarżony z §§ 243 k. k. został skazany na dwa miesiące więzienia, Kuta Ignacy oskarżony z §§ 267 K. K. został skazany na jeden miesiąc więzienia, Meloch Józef i Klimecki Antoni oskarżeni z §§ 242 K. K. zostali skazani na 5 miesięcy więzienia, oskarżeni z §§ 242 skazani zostali Pomiński Jan na 6 miesięcy więzienia, Kwiatkowski Józef na trzy miesiące więzienia, Skrajewski Ludwik na 6 miesięcy więzienia, Skrajewski Bronisław na trzy miesiące i jeden tydzień więzienia. Sprawa przeciwko Orłowskiemu Antoniemu i Gintrowowi Janowi, oskarżonym o kradzież została odroczonej. Długosiewicz Michał, Długosiewicz Jan i Długosiewicz Józef oskarżeni z §§ 243, 43, bronięni przez adwokata Dra Pehra z Grudziądza zostali uwolnieni. Linkiewicz Antoni broniony przez adw. dr. Pehra został skazany na 5 miesięcy więzienia z zawieszeniem kary na lat dwa. Oskarżony o fałszywe obwinienie Firyn Pawet, został uwolniony. Malajka Józef oskarżony o krzywoprzysięstwo został uwolniony. Oskarżony Klapp, pastor, został uwolniony. Oskarżony o przestępstwo administracyjne Ponczek Bonifacy, broniony przez adwokata p. Derezińskiego został zwolniony od winy i kary. Sprawa przeciwko Baldowskiemu Franciszkowi, Baldowskiemu Adolfowi i Grabowskiemu Ksaweremu, bronionym przez adwokata p. Derezińskiego została umorzona.

Coraz częściej odbywane sesje Sądu Okręgowego w Gniewie spotykają się z ogromną radością zainteresowanej ludności, której szczególnie zaoszczędzają nie tylko wydatki pieniędzy na związane z podróżą do Grudziądza, lecz są

Mówiący zegar



Dyrektor paryskiego obserwatorium astronomicznego wynalazł zegar, który na życzenia telefonicznie podaje dokładny czas. Zegar jest połączony z taśmą dźwiękową, która podaje automatycznie każdą minutę. Wreszcie zegar, regulowany elektrycznie przez obserwatorium, połączony jest z membraną telefonu, tak iż, chcąc otrzymać dokładny czas, wystarczy zatelefonować pod wskazanym specjalnym numerem do obserwatorium. W odpowiedzi taśma dźwiękowa podaje automatycznie dokładną godzinę z minutami.

Łąg

— **Nowa placówka Związku Strzeleckiego.** W środę dnia 16 marca br. odbyło się w miejscowej szkole powszechnej zebranie organizacyjne Związku Strzeleckiego. Zebranie zajął p. Zalewski, kierownik szkoły z Łęgi. Marszałkiem zebrania obrano jednogłośnie p. Drażka, nauczyciela z Łęskiej Kolonii. Referat na temat: „PW. i Związku Strzeleckiego“ wygłosił p. Schütz, sierżant i instruktor PW. i WF. na obwód Czersk. Po referacie przystąpiono do wyboru zarządu, w skład którego weszli pp.: Zalewski Antoni, kier. szkoły z Łęgi — prezes, Babiński Antoni, rzeźnik z Łęgi — zast. prezesa, Drażek Józef, naucz. z Łęskiej Kolonii — sekretarz, Strauss Jan, naucz. z Łęgi — skarbnik, Rolle Zbigniew, naucz. z Badźmirowic — komendant, Kuroch Stanisław, naucz. zamieszkujący obecnie u rodziców w Starych Prusach — referent oświatowy.

Na członków zapisało się 18 obywateli. W dniu 19 marca br. odbyło się uroczyste zebranie tutejszego Związku Strzeleckiego celem uczczenia imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego. Obywatel Kuroch wygłosił referat p. t. „Ideologia Związku Strzeleckiego a Pierwszy Strzelec Józef Piłsudski“. Na zakończenie odśpiewano „Rotę“.

Brodnica

— **Zuchwała kradzież.** Dnia 24 b. m. pomiędzy godz. 13,30 a 14,30 dokonano niezwykłej zuchwałej kradzieży w kancelarji adwokata i notariusza p. Reitera. W czasie przerwy obiadowej, kiedy wszyscy urzędnicy znajdowali się na obiedzie, nieznanymi sprawcami, otworzył zapomocą wytrycha drzwi kancelarji, poczem wyciosał otwór nożem nad szufladą z której wydobyl 365 zł. w gotówce oraz 12 zł. w znaczkach pocztowych i ulotnił się, niespostrzeżony przez nikogo. Charakterystycznym jest to, iż kancelarja p. mec. Reitera mieści się przy najbardziej ruchliwej ulicy Kamionka naprzeciw Starostwa. Policja wdrożyła energiczne śledztwo w celu wykrycia złoczyńcy.



Młodzieńcza cęta
zachowasz nazawsze my-
jąc się codziennie
MYDŁEM BEBE SZOMANA

powodem olbrzymiej oszczędności czasu, a pozbawieniem w dzisiejszym kryzysie stwarzają poważne oszczędności dla Skarbu Państwa, ponieważ podczas sesji zamiejscowej djeży pobierają tylko członkowie Sądu Okręgowego odpadają natomiast koszty podróży i utrzymania dla świadków, których liczba przy obecnej sesji Sądu Okręgowego, wahała się w sumie około 80-ciu, podczas gdy przedstawiciele Sądu Okręgowego przybyło do Gniewu na koszt Skarbu państwa tylko trzech. Rd.

DZWIĘKOWE KINO
SWIATOWID „Kongres tańczy” romantyczna historia młodego cesarza i uroczej wienki. W roli głównej LILJANA HARVEY, HENRY GARAT, LIL DAGOVER i wielu innych.

TODUŃ **DZWIĘKOWE KINO**
PALACE Dzisiaj i dni następne!

Najpotężniejszy film stulecia w nowym opracowaniu dźwiękowym!
 W roli głównej **Ramon Novarro.** **Ben-Hur**



W dniu 26 marca 1932 r. rozstał się z tym światem zacyjny nasz kolega

ś. p.

DR. JUR. KLEMENS PRUSZKOWSKI

adwokat w Świeciu.

W Zmarłym straciliśmy koleżę, który umiał doceniać szczytne i wysokie powołanie zawodu adwokackiego a osobiste Jego zalety zjednały Mu u kolegów i znajomych przyjaźń i uznanie.

CZEŚĆ JEGO PAMIĘCI!

Adwokaci i Notariusze w Świeciu n/W.

WŁADYSŁAW KULERSKI GRUZIADZ, Pańska 19.

Materiały piśmienne, druki, stemple, bloki kasowe, introligatornia, księgi handlowe, składowe i na zamówienia, papiery listowe, kancelaryjne i pakowe różne, tektury białe, szare i żółte
Wielki wybór! **Uprzejma i skora obsługa.** **Tanie ceny!**
 Najkorzystniejsze źródło zakupu dla wojska, urzędów i biur prywatnych

PRZETARG.

W dniu 2 kwietnia r. o godz. 11-tej sprzedawac będą w gmachu Kasy Chorych: 1 skrzypce, 1 lwa rzeźbionego, 1 książkę p. t. „Louvre” malarstwo w XIII—XX, 8 drążków mosiężnych do firan i 1 poduszkę na kanapę. 2467
 Jakusz, egzekutor dla spraw Kasy Chorych.

Jeżeli Ci brak energii, równowagi, jeżeli czujesz moralnie, potrzebujesz dobrej rady, napisz natychmiast imię, rok, miesiąc urodzenia, określe Twój charakter, zdolności, przeznaczenie bezpłatnie (75 gr. znaczki poczt. na przesyłkę załączyc). Analiza szczegółowa, horoskop, odpowiedzi synonimem medjum Evigny-Rara koszt. zł. 3. Przyjęcia osobiste, piatne, cały dzień. Warszawa, Psycho-Gratolog, Sztyler-Szkolnik, Żyrowia 47, Niniejsze ogłoszenie załączyc. 2470



Okazja

Sprzedam korzystnie:

Sypialnie antyczna, styl Ludwika XV luksus, sypialkę dębowa i orzechowa, szafy, bieliźniarki, łózka, stoły, kanapy, fotele, zastawę stołową platerowaną, wirówki do mleka, maszyny do prania, maszyny do szycia, rowery, obrazy, zegary, patefony, garderobę, obuwie męskie, damskie, dziecięce oraz wiele innych rzeczy.

Sklep Okazjowy

Grudziadz, ul. Narutowicza 15 i 21. 1860

Naszej Szan. Klienteli podajemy uprzejmie do wiadomości, że z dniem 1. kwietnia 1932 r. firma nasza znajduje się w likwidacji.

Celem kontynuowania sprzedaży węgla w sposób dotychczasowy, urzadz z dniem powyższym nasze towarzystwo macierzyste Giesche Spółka Akcyjna w Katowicach na tutejszym terenie biuro sprzedaży pod firmą:

GIESCHE SPÓŁKA AKCYJNA

Biuro Sprzedaży w Bydgoszczy.

Ponieważ zajmowaliśmy się przeważnie sprzedażą węgla z kopalni Giesche Spółka Akcyjnej, przeto żywimy nadzieję, że bezpośredni kontakt nowoutwartego Biura Sprzedaży z P. T. Klientelą wpłynie dodatnio na obopólne interesy jakoteż przyczyni się do korzystnego rozwinięcia dotychczasowych wzajemnych stosunków handlowych.

Z poważaniem

„GE-TE-WE”

Górnośląskie Towarzystwo Węglowe Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością

2471

Powołując się na ogłoszenie firmy „Ge-Te-We” Górnośląskie Towarzystwo Węglowe Sp. z o. o., podajemy P. T. Publiczności uprzejmie do wiadomości, że z dniem 1. kwietnia 1932 r. przejęliśmy wszystkie agendy tejże firmy. Dążeniem naszym będzie, aby dotychczasowe stosunki handlowe wyżej wymienionej firmy z P. T. Klientelą, zostały nadal utrzymane i mamy nadzieję, że P. T. Odbiorcy, którzy przez powyższą zmianę wejdą w bezpośredni kontakt z naszą firmą, przyjmą powyższe z zadowoleniem do wiadomości.

Nasze Biuro Sprzedaży mieścić się będzie w dotychczasowej siedzibie firmy „Ge-Te-We”, a mianowicie:

Bydgoszcz, ul. Gdańska 16.

Zapewniamy, że staraniem naszym będzie, aby nasi Szan. Odbiorcy byli najlepiej obsługiwani.

Z poważaniem

GIESCHE SPÓŁKA AKCYJNA

Biuro sprzedaży w Bydgoszczy

PRZETARG

Rada Portu ogłasza niniejszem przetarg na dostawę okraglaków i kantówek sosnowej, bali, desek, krzyżówek i drzewa tartego — zapotrzebowanie na rok bud. 1932/33. Warunki przetargu można otrzymać z Kasy Głównej Rady Portu, Gdańsk, Neugarten 28/29 za uprzednim nadesłaniem kwoty 2,— gd. i opłatą kosztów przesyłki. Uwzględnione mogą być w terminie przetargu tylko oferty, do których dołączony został kwit Kasy Głównej Rady Portu na gwarancję fertywą złożoną w mysl rozdziału A „Specjalnych warunków.”

Termin przetargu: 15 kwietnia 1932 r. godz. 10-ta.
 Termin przydziału: 4 tygodnie. 2469

Gdańsk, dnia 24 marca 1932 r.

**RADA PORTU I DRÓG WODNYCH
 W GDANSKU.**

GRUZIADZ

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W srode dnia 30 marca 1932 o godz. 11-tej sprzedawac będą w drodze przetargu przymusowego najwięcej dajacemu za gotówkę: wóz roboczy. Zbiórka licytantów na podwórzu p. Chabowskiej przy ul. Gen. Hallera 9.

Kowalski, komornik sądowy w Grudziadzu.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W srode dnia 30 marca br. o godz. 12-tej sprzedawac będą w drodze przetargu przymusowego za gotówkę najwięcej dajacemu w Niem. Węgrowie u p. Dejewskich: szafę ogniowalną i lustro. O godz. 13-tej u p. Guskich: 2 żrebacki, 4 jałówki i 3 cielaków. W czwartek dnia 31 bm. sprzedawac będą w Skarszewach: siewnik i parownik do kartofli. Zbiórka reliktyantów przed sołectwem.

Mačkowiak, komornik sądowy w Grudziadzu.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W srode dnia 30 marca 1932 r. sprzedawac będą w drodze przetargu przymusowego najwięcej dajacemu za gotówkę w Michalu powiat Świecie u p. Hocha o godz. 9: 1 kompl. motor ropny do pędzenia światła karbitowego — gazowego. W Grudziadzu przy ulicy Lipowej 49 o godz. 14: 1 pokój męski i 1 pokój jadalny kompl. Dnia 2 kwietnia 1932 r. (sobota) w Grudziadzu przy ul. Groblowej 23 o godz. 11-tej: 34 mtr. kbm. desek sosnowych w Grudziadzu przy ul. Pl. 23 Stycznia 23 st. nr. (Gryf) godz. 12: 2 duże lustra szlifowane bez obramowania. W Grudziadzu przy ul. Sienkiewicza 7 godz. 14: 1 lufa — patentówka. W Grudziadzu przy ul. Koszarowej 29 II ptr. godz. 15: 150 szt. noży różnych i 12 paczek widelców i noży.
 (—) Zieleniewicz, komornik sądowy w Grudziadzu.

KORZYSTNIE PRZEPROWADZKI WYKONUJE



ZDROJOWISKO INOWROCLAW

SEZON WIOSENNY OD 1-go KWIECZNIA.

WSKAZANIA DO LECZENIA: Reumatyzm, Artretyzm, Podagra, Ischias, nerwobole, choroby nerwowe, choroby kobiece i dzieci, choroby górnych dróg oddechowych, choroby serca i naczyń.

CZYNNE: Kąpiele solankowe, kwasowoglowe i borowinowe. Wziewania solankowe, hydropatja.
EMANATORJUM RADOWE

Informacyj udziela: Związek Uzdrawisk Polskich, Warszawa, Świętokrzyska nr. 17, telefon 434-38 oraz Zarząd Zdrojowiska, Inowroclaw, telefon nr. 329.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W czwartek dnia 31. 3. o godzinie 10 sprzedawac będą za gotówkę więcej dajacemu przy ul. Fortecznej 14: materiały na ubrania i płaszcz, kanapę, szafonierkę z lustrem i lustro z komoła.
 Dobrzański, komornik sądowy w Grudziadzu.

OGŁOSZENIE.

Komisja likwidacyjna kasy fabrycznej robotniczej, przy firmie Pe-Pe-Ge podaje do publicznej wiadomości stronom zainteresowanym, iż z dniem 17 maja 1932 r. upływa termin zgłaszania wszelkich pretensji dotyczących kasy.

Grudziadz, dnia 24. 3. 1932 r.

Komisja likwidacyjna:

Przewodniczący:

(—) Jan Ondzak.

(—) Bernard Marcinkowski sekretarz.

Bacność!

Ceny niższe do 50 proc. w Salonie Mód

„Kresowianka”

Wykonuje suknie kostjumy, palta, żurnale francuskie.

TORUN, Jęczmienna 2 I. ptr. 1663

Udziałem lekcji

francuskiego, angielskiego, niemieckiego, gry na fortepianie. Adamska, Sukienicza 4 Toruń. 2322

Zanim

kupisz nowe, zaidź do „Okazjopolu” obejrzeć używane jadalnie sypialnie, pojedyncze meble jak łózka, stoły, szafy, lustra, rowery, maszyny do szycia, patefony, siodła oficerskie przepisowe, elektroluxy do odkurzenia, futra męskie i damskie jaknowe, płaszcz, ubrania, obuwie, powózka parokonna, sortownicze do kaszy, teodolit uniwersalny, opalograf oraz wszelkie używane rzeczy za bezcen.

„Okazjopolu”

Grudziadz, Plac 23 Stycznia 28 (dawn. nr. 14) w podwórzu. 1460

RESTAURACJA

kawiarnia

z bilardami dobrze prosperująca jest z powodu śmierci właściciela na sprzedaż. Zgłoszenia pod „K. K.” do Dnia Bydgoskiego. 2179

Do sprzedania 8 sztuk kół

2½ calowych nowych, jeden prawie nowy wóz roboczy 2½ calowy i nowe sanie robocze dwukonne. **Slobbe, Sopotyssa** pow. morski. 2466

REPERTUAR

TEATRU TORUNSKIEGO

We wtorek, dnia 29 bm. o godz. 20-tej

„Panna Maliczewska”
 Komedja w 3 akt. G. Zapolskiej.

W srode, dnia 30 bm. o godz. 20-tej

„Hulla di Bulla”
 (Królowski Film)
 Farsa w 3 akt. Arnolda i Bacha.

W czwartek, dn. 31 bm. o godz. 20-tej

„Panna Maliczewska”
 Komedja w 3 akt. G. Zapolskiej.

W piątek, dnia 1. IV. o godz. 20-tej

„Hulla di Bulla”
 (Królowski Film)
 Farsa w 3 akt. F. Arnolda i E. Bacha.

Obiady

Kolacje z dwu dań 1 zł.

Kanforowicz

Toruń, Szeroka. 2010

Kupuję

i wymieniam na kaszę: latarke, proso, jęczmień i śrutuję wszelkie zboża. Kasa szarnia, Toruń, św. Ducha nr 2. 1475

Wózki

dziecięce poleca „Fabryka Wózków Dziecięcych” Bydgoszcz 3-go Maja 12. Reperacje. 1199

Nasiona buraki past.

oryg. żółte Eckendorf badane w Stac. Dośw. z gwarancją oddaje **HULEWICZ** Papowo Toruńskie. 2313

Selegramy
z ostatniej chwili

**Nieszczęśliwa miłość
Ivara Kreugera**

Jeszcze o tajemnicy zgonu króla zapalczanego

W Sztokholmie odbył się pogrzeb Ivara Kreugera, pogrzeb bardzo skromny, nowożytny. Zwióki sławnego milionera spalono w krematorium i tak po człowieku, który rzekomo „nigdy miłością nie spłonął”, pozostał ślad, nie wiele co większy, niżeli po spalonym pudelku zapalek, których był królem...

O tem stronienu od miłości Kreuger sam kiedyś opowiadał, że mając lat 21, zakochał się w panience w tym samym wieku. Ukochana jednak umarła, a żal po niej zamknął na zawsze serce zrozpaczonego młodzieńca. Kreuger stale utrzymywał, że już go nikt nie pokocha czystą, bezinteresowną miłością. Kobiety mogły go kochać dla jego milionów i zbytku, którymy żonę otoczył.

A jednak mówi się, że w życiu Ivara Kreugera było inaczej. Zakamieniały, na pozór, stary kawaler kochał się na zabój i to nie w Grecie Garbo.

Mianowicie, na przedmieściu pewnej stolicy europejskiej mieszka piękna kobieta, żona bogatego kupca. Ma dwu przeszlicznych chłopczyków, z których jeden liczy już 12 lat, drugi 8. Ta kobieta, smukła, czarująca brunetka, o przeszlicznej cerze, mająca w ruchach i w sposobie ubierania się, coś męskiego, jest szalenie zakochana w... swoim mężu i dzieciach, pędzi życie spokojne i szczęśliwe.

Jedno tylko, jeden czar, mącił dotychczas idylle dni tej kobiety. Oto gdziekolwiek się ruszyła, ścigała ją jakby kłątwa kwiatów. Gdy poszła do teatru, nieznanne ręce i nieznanne ludzie zasypywali ją konwaljami, wtykali w ręce bukiety przeszlicznych róż. Gdy zasiadała do proszonego obiadu, stół tonął przed nią w powodzi fiołków i gałązek mimozy, przysianych tajemniczo do jej domu.

Publiczną było tajemnicą, kto był sprawcą tych holdów kwiatowych: człowiek bardzo bogaty i bardzo kochający kwiaty, Ivar Kreuger.

Król zapalczany spotkał ową szczęśliwą żonę kupca 11 lat temu.

Młoda podówczas para małżeńska przypadkowo zetknęła się z Kreugerem, który sam nie spostrzegł się, jak uczucie, zrazu spokojne i łagodne, do przeszlicznej kobiety, rozgorzało wielką miłością.

Kreuger stara się być jak najczęściej w pobliżu ukochanej. Błaga nadaremnie, aby przyjechała do jednego z jego szwedzkich pałaców, lub by zgodziła się z nim odbyć podróż morską luksusowym jego jachtem.

Doszło wreszcie do tego, że Kreuger, przyjaźniejszy się z mężem swej ukochanej, wyznał mu miłość do jego żony. Kupiec z trisumfującym uśmiechem odpowiedział, że przeszkód rozwodowych stawiać nie będzie, jeżeli...

Znów śmierć na ringu

Berlin, 29. 3. (PAT). W duńskiej miejscowości Aalsborg odbył się wczoraj międzynarodowy mecz bokserski, w czasie którego mistrz Finlandji w wadze lekkiej Waekewa został zabity na ringu w czasie walki przez boksera duńskiego Hougarda. Śmierć nastąpiła wskutek uderzenia w dolną szczękę, które spowodowało pęknięcie naczyń krwionośnych w mózgu.

II-gi ogólnopolski bieg na przełaj

Poznań, 29. 3. (PAT). Odbył się tu drugi ogólnopolski bieg na przełaj na dystansie około 5 km. o puchar przechodni s. p. Rączkowskiego. Zwycięzył poraz drugi z rzędu Jakubowski (Sokół) 13 min. 25,2 sek.

żona się na to zgodzi. Ale piękna kobieta słysząc nie chciała o porzuceniu męża i dzieci. Stosunki Kreugera z ową rodziną coraz się bardziej rozluźniały, choć wielka jego miłość wciąż się wzmagała.

I wtajemniczeni twierdzą, że ta miłość zamieniła go w... garstkę popiołu — nie zaś płomieniem przesiłania finansowego.

Barbarzyńcy...

Złośliwe plotki amerykańskie

Z poniedziałkiem wielkanocnym upływa 4 tygodnie kompromitacji amerykańskiej polityki w sprawie porwania dziecka Lindbergha, kompromitacji amerykańskiego ładu społecznego — i tragedji matki, p. Lindberghowej...

Odżyła plotka, która krążyła po narodzeniu zaginionego obecnie malca. Wedle tej plotki prawowite dziecko państwa Lindberghów przyszło na świat nieżywe, wskutek podróży

aeroplanem przez matkę tuż przed jego narodzeniem, a rodzice, aby ukryć tragedję przed okiem publiczności, która interesowała się każdym nawet drobiazgiem, ich dotyczącym, adoptowali inne właśnie tylko co narodzone dziecko.

Według tych pogłosek dziecko nie było adoptowane, lecz tylko wypożyczone, a ponieważ teraz p. Lindberghowa oczekuje znowu potomka, państwo Lindberghowie mieli po prostu oddać małego Karola Augusta jego prawowitym rodzicom, a zniknięcie jego ze swego domu upozorować porwaniem...

W całej tej plotce naturalnie nie było ani słowa prawdy, czego gwarancją jest fakt, że przyście na świat małego Karola Augusta Lindbergha ogłosił test znakomitego lotnika, nieżyjący już senator Dwight Morrow, znany z nieposzlakowanego charakteru, człowiek, który nie powazyłby się na podobne oszustwo.

Doprawdy, tylko Amerykanie mogą być takimi barbarzyńcami, aby dla podobnej sensacji sypać pieprz na rany nieszczęśliwych rodziców. To jest gruboskórność, tysiącokrotnie nawet gorsza, niż codzienne przelatywanie aeroplanów nad wille Lindbergha, obwoływanych za biletami ciekawych, jak nieszczęśliwi ludzie płaczą...

Z teki karykaturzysty



Marsa (do niemiaszka). — Pamiętaj, chłopcze, że jesteś moją główną nadzieją.

Krwawa walka na granicy

kurjerów komunistycznych ze strażą graniczną

Katowice, 29. 3. (PAT). Dn. 25 marca wieczorem w pobliżu Nowej Wsi w powiecie rybnickim dwaj strażnicy śląskiego Inspektoratu okręgowego Straży Granicznej zauważyli 4 mężczyzn, niosących duże paczki. Na wezwanie strażników osobnicy ci rozbiegli się i zajmując stanowiska ubezpieczone za niesionymi paczkami, z których utworzyli barykady, rozpoczęli ostrzelkiwanie strażników z karabinów i rewolwerów. Strażnicy, leżąc w otwartym polu, zaczęli odpowiadać strzałami karabinowymi. Wywiązała się feralna walka, która trwała przeszło dwie godziny. Wreszcie

po zranieniu jednego z przemytników, strażnicy zmusili napaśników do poddania się.

Przy przemytnikach, którymi, jak się okazało, byli kurjerzy komunistyczni, znalezione dwa karabiny niemieckie z nabojami wśród nich kilka kul dum-dum oraz dwa pistolety niemieckie. W paczkach znajdowało się 3 centnary ulotek komunistycznych. Zatrzymani w czasie przeszukowania podawali coraz to inne nazwiska. Ustalono jednak, że są to: Bytomski, Gačka W. Sanetra i Jan Sanetra. Wszyscy pochodzą z Markowic ze Śląska niemieckiego.

Wspaniałe zwycięstwo polskich narciarzy w Czechach

Zakopane, 29. 3. (PAT). W sobotę w Kolbachu, po stronie czeskiej odbyły się międzynarodowe zawody w narciarskim biegu, w którym Polacy odnieśli wspaniałe zwycięstwo.

W klasie pierwszej seniorów na dystansie 3 km. pierwsze miejsce zajął Bronisław Czech 3 min. 29 sek., drugie miejsce Stanisław Marusarz 3,35, trzecie — Braeth (H. D. W. Czechosłowacja) 3,53.

W klasie drugiej seniorów zwyciężył Węgier Maraj przed Polakiem Rudolfem Bujakiem. Czas Maraja 3,40, Bujaka 3,43. W klasie old boyów pierwsze trzy miejsca zajęli Polacy Ignacy Bujak 4 min. 43 sek., drugi Kazimierz Schiele 5,17 i trzecie miejsce Aleksander Schiele.

W klasie juniorów pierwszym był Adam Giewont 3,52. Wynik ten daje Giewontowi w klasie ogólnej piąte miejsce przed Węgrem Marajem.

Praga, 29. 3. (PAT). Wczoraj po południu na Szczyrbskim jeziorze odbyły się zawody w skokach narciarskich. Pierwsze miejsce zajął Stanisław Marusarz, mając 42,50 m. i 45 m. z notą 334 pkt. Na drugim miejscu znalazł się Czechosłowak Barton, który miał 326,20, a skoki 43 i pół, 43 oraz 42.

W poniedziałek odbył się bieg zjazdowy. Zwyciężył w nim Czechosłowak Hromadzki, mając czas 3 min. 2 sek. Z polskich zawodników szóste miejsce zajął Szuleja Jabłoński.

Na boiskach piłkarskich

Beniaminek Ligi bije drużynę czeską

Warszawa, 29. 3. (PAT). W niedzielę na boisku Legii odbył się mecz piłkarski pomiędzy czeską drużyną Zilina a beniaminkiem Ligi 22 p. p. (Siedlce). Mecz przyniósł zasłużone zwycięstwo polskiemu piłkarzom w stosunku 6:2 (2:1). Czesi grali bardzo słabo i byli przeciwnikiem mało groźnym. Wojskowi walozylili amb'nt'no, dając grę ładną i ciekawą.

Porażka „Warty“

Poznań, 29. 3. (PAT). W niedzielę rozegrane zostało spotkanie piłkarskie między drużyną „Warty“ a niemieckim klubem Verda für Beregunsspiele Berlin Pankow. Mecz zakończył się klęską Warty w stosunku 0:5 (0:3). W drugi dzień świąt Warta w drugim meczu wystąpiła w silniejszym składzie i grała o wiele lepiej, to też osiągnęła wynik remisowy 1:1.

Bratislavia — Wisła 2:1

Kraków, 29. 3. (PAT). W pierwszy dzień świąt wielkanocnych odbył się w Krakowie mecz piłkarski między ligową drużyną Wisły a czeską drużyną Bratislavia. Mecz zakończył się porażką Wisły w stosunku 1:2 (1:2). W poniedziałek czeska drużyna Bratislavia rozegrała drugi mecz. W meczu tym Czesi zostali pokonani przez Cracovię w stosunku 0:1 (0:1).

Garbarnia w Cieszynie

Cieszyn, 29. 3. (PAT). W pierwszym dniu wielkanocnym mistrz Ligi Garbarnia bawiła w Cieszynie, gdzie rozegrała mecz z klubem F. S. K. Cieszyn, uzyskując wynik remisowy 2:2.

Konkurs skoków na Krokwi

Zakopane, 29. 3. (PAT). W dniu 28 b. m. rozegrany został w Zakopanem na Krokwi konkurs skoków narciarskich w konkurencji najlepszych skoczków. W konkursie najdłuższy skok miał Kolesar Piotr 59 m. Poza konkursem najdłuższy skok miał Gąsienica Marcinkowski 77,5 m. z upadkiem.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-lamowej . . . 0,25 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . 1,50 zł
na drugiej i trzeciej stronie 1 zł — w tekście . . . 0,60 zł
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdańsku za wiersze 15 mm na stronie 7-lamowej . . . 15 fen.
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . 10 fen.
Przy sądownym ściąganiu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw
spornych właściwe są Sądy w Toruniu. Za terminowy druk przepłacone
miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Wacław Górnicki w Toruniu, Słowackiego 19/21
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz — Józef Dobroszyński Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wł. Cieszyński,
Gdańsk, Stadtgraben 6
Redaktor odpowiada. na Gdynię Wiktor Mielnikow Gdynia, Świętojańska
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Józef Dąbrowski
Inowrocław ul. Poznańska 65
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stanach, Rynek 10/11.
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski”, „Dzień Bydgoski”, „Gazeta Morska”,
„Dzień Grudziądzki”, „Dzień Kaszubski”,
„Dzień Kujawski”
Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rotniczej S. A.
w Toruniu

Abonament miesięczny wynosi
w ekspedycji miejscowych agencjach . . . 3 — z
z odnośnieniem do domu w Toruniu . . . 3,40 zł
przez pocztę z odnośnieniem . . . 3,55 zł
pości opaską . . . 4,50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . . 2,50 gd przez chłopca . . . 2,30 zł
z odbieraniem w administracji wzrost gd 2, zagranicą 4 gd . . . 7 — zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w za-
kładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma
P R E N U M E R A T A „DNIA KUJAWSKIEGO” miesięcznie w admini-
stracji 2,70 zł — na pocztach już z odnośnieniem kwartalnie 9,27 zł
miesięcznie 3,09 zł